Opłata pocztowa opłacona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 4. — ROK XLIII.
SOBOTA
4 STYCZNIA 1936.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.093.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 18.

Cenzura prasowa.

W ostatnich dniach wzrosła liczba konfiskat prasowych. Konfiskacie uległy takie pisma, jak: socjalistyczny „Robotnik", „Mały Dziennik" (wydawany w Niepokalanowie przez OO. Franciszkanów), — „Czas", organ konserwatystów popierających rząd, — „Goniec Warszawski", dziennik „narodowy i niezależny", — ba, nawet „Dziennik Poranny", redagowany przez p. Stpiczyńskiego, o którym się przecież mówi jako jednym z „wtajemniczonych" w arkana polityki obecnego rządu.

Jak na okres 2—3 dni, żniwo obfite. Czy jednak nie za obfite?

„LISTY OTWARTE". — Pod wrażeniem konfiskaty „Dziennika Porannego" p. Stpiczyński wystosował „list otwarty" do p. min. Spraw Wewnętrznych i wyjaśnia mu, że konfiskaty dzienników nie sprzyjają spokojowi opinji. Z „listem otwartym", ale do p. wicepremjera Kwiatkowskiego, jako rzecznika współpracy ze społeczeństwem, wystąpił także „Goniec Warszawski". Ten znów biorąc za punkt wyjścia wywiad p. wicepremjera, udzielony „I. K. C.", mianowicie jego zachętę:

„niech każdy obywatel alarmuje na wieść — rzetelną i sprawdzoną — o marnowaniu grosza publicznego, niech współdziała w tępieniu głupstw bezdusznego biurokratyzmu, niech uderza w jaskrawe objawy protekcji czy egoizmu!"

argumentuje w następujący sposób:

„Domaga się Pan, panie wicepremjerze, „by każdy obywatel alarmował na wieść — rzetelną i sprawdzoną — o marnowaniu grosza publicznego", by „współdziałał w tępieniu głupstw i bezdusznego biurokratyzmu", by „uderzał w jaskrawe objawy protekcji czy egoizmu!"

Niestety, dziś jest w Polsce taka sytuacja, że o wielu rzeczach mówi się tylko — szeptem. Po dokładnem zamknięciu drzwi i okien, oraz stwierdzeniu, że nikt nie podsłuchuje.

I — rzecz dziwna! Szeptem z ust do ust podawane wiadomości rozchodzą się szybciej, niż głos urzędowych megafonów! Pozbawione ciała i krwi mówionego lub drukowanego słowa, niby niewidzialne cienie, wciskają się wszędzie, urągając zakazom i nakazom. Czy tak jest dobrze?"

Oczywiście — nie! I „Goniec Warszawski" słusznie podnosi, że „dobrze" jest dopiero wtedy, kiedy opowiadanie o „marnowaniu grosza publicznego", o „jaskrawych objawach protekcji, czy egoizmu", pojawia się w dzienniku, a nie jest „szeptane" do ucha. Dopiero wtedy bowiem można podjąć skuteczną obronę, jeśli zarzut jest fałszywy, albo zaradzić złu i winowajcę ukarać, jeśli oskarżenie odpowiada prawdzie.

Wkońcu „Goniec Warsszawski" zwraca się do p. wicepremjera, by spowodował konferencję złożoną z przedstawicieli prasy i rządu dla ustalenia metod dziennikarskich przeznaczonych do zwalczania korupcji i nadużyć.

RÓŻNOLITOŚĆ PRZEPISÓW PRASOWYCH. — Oburącz podpisujemy wniosek „Gońca Warszawskiego". Konferencja, której się domaga, jest potrzebna. A jej celem powinno być naprzód zrobienie pierwszego kroku ku ujednostajnieniu przepisów prasowych i ku ujednostajnieniu także wykładni tych przepisów. W tej dziedzinie bowiem panuje chaos, który się wszystkim daje we znaki. Nie tylko dziennikarzom, ale i rządowi... Zdarza się bowiem i to wcale nie rzadko, że władze cenzorskie w Krakowie konfiskują dziennik tu wychodzący za pewną wiadomość, którą jednak władze cenzorskie innego miasta swobodnie puszczają, w rezultacie mieszkańcy Krakowa nie dowiadują się jej z miejscowego dziennika, ale wprost tudzież dowiadują się jej z dziennika pozakrakowskiego. Gdyby p. cenzor chciał dowodów na to nasze twierdzenie, to mu bardzo chętnie służymy informacjami. Nawet z ostatnich dni!

Jak najprędzej trzeba ujednostajnić postępowanie władz cenzorskich. I toby powinno być pierwszym zadaniem konferencji, której projekt rzuca „Goniec Warszawski". Ale nie jedynem!

„PANI PLOTKA". — „Goniec Warszawski" w swoim „liście otwartym" porusza sprawę plotek politycznych. To samo robi i p. Stpiczyński... Publicyści rządowi zgadzają się z publicystami opozycyjnymi co do dwóch faktów: że „pani plotka" ma dziś bardzo wdzięczne pole do harców, i że ten objaw przypisać należy surowości cenzury.

Do tego stanowiska przyłączamy się i my. Zaobserwowane i podane przez warszawską prasę fakty są rzeczywiste i prawdziwe. „Pani plotka" hula i opłata nasze życie publiczne na wszystkich jego stopniach. Nikogo nie szczędzi. Od najwyżej postawionych osób — do podrzędnych organów administracji lokalnej. Działa słowem mówionem, czy szeptanem na ucho. Działa także przy pomocy tajnych ulotek. A skutki jej działalności? Podważanie wszelkich autorytetów, niechęć — ciągle wzrastająca — do czynników władzy, atmosfera podejrzeń i niewiary.

KONIECZNOŚĆ ZMIAN. — Sądzimy, że przedstawiciele władzy centralnej nie wiedzą o rozmiarach i skutkach plotki. Bo, gdyby wiedzieli, to — jestem przekonany — nie mieliby odwagi tolerować jej podtrzymywaniem obecnego stanu w dziedzinie prasy. Nie inna jest bowiem przyczyna powodzeń „pani plotki"... W chwili, kiedy prasa nie może pisać wszystkiego, co wie na podstawie bezpiecznych i objektywnych informacyj, powstaje wymarzona konjunktura dla plotki. „Z igły robi się widły", a nawet z niczego, bez żadnych podstaw, tworzą się plotki, których szczególnym objektem są osoby wysoko postawione, mające dostęp do funduszów publicznych i do ośrodków politycznego wpływu.

Przed paroma miesiącami zaczęła kursować pogłoska, jakoby p. min. Beck kupił majątek ziemski w Poznańskiem za wysoką sumę. Kolporterzy plotki robili przytem tajemniczą minę, lub nawet dość przejrzyście wskazywali na „nieczyste źródło" funduszów, które poszły rzekomo na to zakupno. Wreszcie pogłoska dostała się do prasy. Rozsądna cenzura przepuściła ją. Na to, aby p. minister Beck mógł natychmiast zaprzeczyć pogłosce i w ten sposób przeciąć „pani plotce" możliwości życia.

Był to jednak odosobniony wypadek. Można wyliczyć cały szereg podobnych pogłosek, którym cenzura przedłużyła życie, konfiskując je w dziennikach.

Są to stosunki niezdrowe i szkodliwe. Szkodzą dziennikom; wyrządzają im bowiem dotkliwe straty materjalne. Ale niech się nie łudzą czynniki zarządzające cenzurę, że szkodę ponosi tylko prasa. Ponosi ją bowiem także prestige osób wpływowych i kierujących w państwie. Straty materjalne dziennika dadzą się jakoś skompensować. Ale nie do naprawienia są szkody, które dzięki tym stosunkom ponosi państwo. I to jest motyw, który powinien skłonić naczelne władze do zastanowienia się, czy nie przyszedł czas odpowiedni do zastosowania zmian w sprawie cenzury prasowej?

W. Z.

Zajścia w Egipcie.

Kairo, (PAT.) Studenci zorganizowali demonstrację podczas której zaatakowali policję obrzucając policjantów kamieniami. Po obu stronach są liczni ranni. Policja rozproszyła manifestantów pałkami.

—:000:—



Nowe dekrety gospodarcze.

Warszawa, 3. 1. (Telef.). Okres politycznych ferji świątecznych ma się ku końcowi. Rząd zamierza wykorzystać czas do 15-go stycznia, to znaczy do dnia, w którym kończą się pełnomocnictwa, na wydanie kilku jeszcze dekretów o charakterze gospodarczym. Po 15 stycznia już wszystkie sprawy ustawodawcze będą załatwiane na drodze parlamentarnej.

Skutki bombardowania szpitala.

Rząd włoski wyraził ubolewanie.

Paryż, 3. 1. (PAT.). Bombardowanie ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża w Dolo odbiło się głośnem echem również w łonie parlamentu francuskiego, a mianowicie w łonie komisji spraw zagranicznych. W czasie nieobecności przewodniczącego komisji, dep. Bastide, który odbywa obecnie podróż na Antylle, wiceprzew. komisji dep. Longuet wystąpił z inicjatywą przesłania królowi szwedzkiemu za pośrednictwem poselstwa w Paryżu wyrazów sympatji z powodu bombardowania ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża w Dolo przez samoloty włoskie. Inicjatywę tę poparł wiceprzew. dep. Guernut. Obecnie dep. Longuet stara się o uzyskanie poparcia przez dwóch innych wiceprzewodniczących, mianowicie dep. de Tessana i dep. Torresa, którzy dziś wieczorem nie byli obecni w Pałacu Burbońskim.

GŁOSY PRASY.

Paryż (PAT.). Zbombardowanie przez samoloty włoskie ambulansu szwedzkiego Czerw. Krzyża w dalszym ciągu jest żywo omawiane przez prasę. Dzienniki prawicowe twierdzą, iż fakt ten jest umyślnie przesadnie podkreślany. Prasa lewicowa w jaknajostrzejszy sposób atakuje Włochy. „Echo de Paris" pisze: Bombardowanie świadome szpitala byłoby czynem niemożliwym do wybaczenia i zasługiwałoby na powszechne potępienie. Jest jednakże mało prawdopodobnem, by tak było w istocie. Dziennik nawołuje do spokoju, twierdząc, iż konflikt abisyński wchodzi w okres krytyczny wobec poważnych decyzyj, jakie wkrótce mogą zapaść w Genewie. „Le Populirre" wyraża pogląd, iż bomby rzucone na szpital szwedzkiego Czerwonego Krzyża znajdą należytą odpowiedź w Waszyngtonie i Genewie.

Włoskie wyrazy ubolewania.

Londyn (PAT.). Reuter donosi z Rzymu: Wczoraj wieczorem podsekretarz stanu Suvich przyjął posła szwedzkiego i wyjaśnił mu okoliczności, w jakich nastąpiło bombardowanie ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża w Abisynji.

Wyrażając ubolewanie z powodu tego faktu, Suvich miał zwrócić uwagę na „tendencyjny sposób przedstawienia tego incydentu narodowi szwedzkiemu".

Oburzenie w Szwecji.

Wiedeń (Telef. wł.). Wedle doniesienia ze Sztokholmu wiadomość o naruszeniu szpitala szwedzkiego przez lotników włoskich wywołuje w całym kraju oburzenie i protesty. W czasie manifestacji młodzież spaliła sztandar o barwach Włoch, jako też pewną ilość książek włoskich. Siedziba poselstwa włoskiego znajduje się pod wzmocnioną ochroną, celem zapobieżenia ekscesom.

—:000:—

Spokój na froncie?

Rzym (PAT.). Marszałek Badoglio telegrafuje: Na frontach erytrejskim i somalijskim nie zaszło nic godnego uwagi.

Niezwykłe zebranie ameryk. kongresu

Waszyngton (PAT.) Inauguracyjne posiedzenie kongresu odbędzie się w niezwykłych okolicznościach. Poraz pierwszy w historji parlamentu St. Zjedn. prezydent wygłosi swe przemówienie na nocnem posiedzeniu w obecności obu połączonych izb. Mowa będzie nadawana przez radjo.

—00O00—

Ważna konferencja w Paryżu.

Paryż (PAT.). W kołach politycznych przywiązują dużą wagę do wizyty ambasadora Phillipsa u Lavala, nastąpiła ona bowiem w przeddzień ważnych obrad kongresu amerykańskiego. Pozatem, jak podkreśla „Echo de Paris", William Phillips jest w sprawach polityki zagr. bardzo bliskim współpracownikiem min. Hulla.

O czem piszą inni?..

Jak to było z amnestją w Senacie.

W ostatnim „Piaście“ czytamy ciekawe sprawozdanie z rozpraw Sejmu i Senatu nad amnestją. „Piast“ podkreśla, że za rozszerzeniem amnestji wystąpił w Sejmie

„ks. Lubelski z Tarnowa, który mimo złamania ręki przybył na posiedzenie sejmu, aby dać wyraz temu, czego, według jego świadectwa pragną masy ludowe“.

Dyskusję w Senacie streszcza „Piast“ w ten sposób: — Wniosek o rozszerzenie amnestji postawił p. Róg na komisji prawniczej. Męskie przemówienie wygłosił prof. Wróblewski.

„Za wnioskiem wypowiedzieli się senatorowie: emer. pułkownik Petrażycki (z Warszawy), dr. Zygm. Głowacki z Poznania, adw. Antoni Staniewicz z Łucka, Tad. Dworakowski z Wołynia i ukrainiec Horbaczewski; przeciw wnioskowi: zaufańcy p. Sławka b. skarbnik BB. Evert i adw. Terlikowski z Grodna. Zaalarmowany stanowiskiem większości komisji, która chciała uchwalić poprawkę do ustawy w sprawie amnestji, nadjechał minister Michałowski i daremnie usiłował przekonać obecnych do swojego projektu. Wtedy opuścili posiedzenie pp. Evert i Terlikowski, dekompletując komisję. Głosowanie odroczono nazajutrz. Przez ten czas telegraficznie ściągano nieobecnych członków, a p. Janusz Jędrzejewicz, prezes grupy regjonalnej wołyńskiej, zaklinał dwóch jej niekarnych członków, aby zmienili swe zdanie. Skutek osiągnął: senator Staniewicz nazajutrz oświadczył, że głosował za amnestją pod wpływem uczucia, a przez noc przyszedł u niego do głosu „rozum“ i ten mu nakazał trzymać się ministra Michałowskiego; sen. Dworakowskiemu przyzwoitość nie pozwoliła cofnąć zdania, więc nie pokazał się na drugiem posiedzeniu. Na niem nowa większość odrzuciła wniosek p. Róga. **Nieszczerość p. Róga w stosunku do amnestji okazała się tu jaskrawie: nie postawił przewidzianego w dyskusji (na wypadek utrzymania się projektu rządowego) wniosku o rezolucję do Prezydenta Rzplitej o zastosowanie wobec emigrantów brzeskich prawa łaski, wobec czego wniosek taki już się nie mógł pojawić na plenum“.**

Wreszcie, podniósłszy, że przeciw rozszerzeniu amnestji na emigrantów brzeskich poszli „byli socjaliści i rewolucjoniści“. „Piast“ podkreśla stanowisko sen. Radziwiłła.

„Dotkliwą nauczkę tym „rewolucjonistom“, wziętym na etat rządowy — pisze — dał Janusz ks. Radziwiłł. Ten reprezentant arystokracji, tyloletnia podpora sanacji i prawa ręka p. Sławka, poczuł instynktem, że dotychczasowe źródła rządzenia już wyschły, że to są ostatnie udawania siły i, że kto chce ratować przyszłość, powinien jak najprędzej odżegnać się od systemu sanacyjnego. Wygłosił więc wielką mowę opozycyjną, której ustęp nawet uległ konfiskacie“.

Konfiskata pisma p. Stpiczyńskiego.

Warszawski „Dziennik Poranny“ (5-groszowe pismo wydawane przez „Kurjer Poranny“ p. Stpiczyńskiego) został skonfiskowany z powodu pogłosek o zmianach w rządzie. Dziś p. Stpiczyński wystosował do Min. S. W. „list otwarty“, w którym m. in. pisze:

„Złośliwi twierdzą, że w Polsce nie wolno drukować żadnych pogłosek, żadnych wiadomości o zamierzonych zmianach w łonie administracji państwowej, dopóty, dopóki te pogłoski czy zamierzenia nie staną się faktem, przypieczętowanym oficjalnym, urzędowym komunikatem. To nie może być przecież prawda, to tylko wymysły złośliwców niesympatyzujących z rządem obecnym. Za podawanie bowiem pogłosek, które się nie sprawdzają, płaci stratą w opinji publicznej zawsze tylko pismo, które takie pogłoski podaje“.

„A tymczasem nieumiejętne, albo nieprzemyślane stosowanie swych uprawnień przez jakieś, często bardzo nisko w hierarchji administracyjnej stojące organa, naraża rząd, a jeśli nie rząd cały, to odpowiedzialnego kierownika resortu ma przykrość, na podejrzenie, że istotnie złośliwcy mają rację jeśli już nie całkowitą, to częściową. A to nie leży w interesie ani rządu ani uczciwej opinji publicznej“.

Jedna konfiskata i taki krzyk! Cóż ma robić prasa niezależna?

Chłopi i socjalizm.

„Robotnik“ jest zachwycony „siłą“ socjalizmu.

„Siła przyciągająca Socjalizmu — pisze — przejawia się obecnie w tem, że zakres oddziaływania rozszerza się na grupy i elementy zpoza ruchu robotniczego. Wiemy, że Socjalizm w trzech państwach skandynawskich wciąga w swą orbitę masy chłopskie i dzięki temu rządy socjalistyczne zapowiadają się tam jako rządy stałe. I u nas w Polsce **uchwała Stronnictwa Ludowego o współpracy z Socjalizmem** jest wyrazem przełomu, jaki dokonywa się w masach chłopskich całego bodaj świata. Chłopi zwracają się do Socjalizmu, wyczuwając w nim instynktownie ratunek z kryzysu gospodarczego i zabezpieczenie przed wojną“.

„Robotnik“ myli się... Nigdzie w świecie „chłopi“ nie idą z socjalizmem. Także w krajach skandynawskich. Przykładem walka duńskich chłopów z rządem socjalistycznym... Nawet w Polsce! „Robotnik“ fałszywie — i nie po raz pierwszy — podaje uchwałę kongresu Stron. Ludowego. Kongres odrzucił rezolucję o „Froncie Ludowym“ (chłopi, P. P. S. i komuniści), a uchwalił rezolucje o współpracy z organizacjami „robotniczemi“, lecz nie — jak twierdzi „Robotnik“ — z „Socjalizmem“.

Lecz nic nas to nie obchodzi! Niech się „Robotnik“ dalej, skoro chce, łudzi!

Czy Ruś Karpacka w przededniu autonomji?

Z pewnych względów także dla polskiej opinji publicznej nie jest pozbawioną znaczenia wiadomość, że wchodząca w skład Czechosłowacji, a nieco ponad 12 tys. km. kw. obejmująca, **Ruś Karpacka** (około 700 tys. mieszkańców) ma niebawem otrzymać **„urząd gubernatora“**, co należy uważać za

pierwszy krok do autonomji tego kraju,

prawnie przewidzianej już w traktacie z St. Germain... Pisma czechosłowackie donoszą mianowicie, że tego rodzaju obowiązujące oświadczenie złożył „na gwiazdkę“ premjer **dr. M. Hodża,** zapewniając równocześnie, że stosowna zasadnicza uchwała **zapadnie na jednem z najbliższych posiedzeń rady ministrów,** przy równoczesnem ustaleniu potrzebnych na ten cel **kredytów.** Z doniesień dalszych wynika, że oświadczenie to wywołało na Rusi Karpackiej z jednej, a w rdzennie czeskich obszarach z drugiej strony, **jako bardzo szczęśliwa inauguracja ery nowego prezydenta** państwa Dr. E. Benesza.

Wiadomości powyższe są niewątpliwie interesujące, należy je atoli trochę sprostować. Samorząd Rusi Karpackiej **teoretycznie** istnieje już od 1919 roku, tj. od traktatu w St. Germain, a widomym jego znakiem jest „gubernator“ tego kraju, mianowany i funkcje swe pełniący obok „prezydenta“ kraju, będącego przedstawicielem centralnej władzy **państwowej.** W rzeczywistości gubernator ten nie posiada żadnej władzy i **żadnego aparatu** urzędowego. Zapowiedź premjera **dr. M. Hodży w rzeczywistości** oznacza tylko to, że w najbliższym czasie wyznaczone zostaną fundusze na utworzenie kancelarji gubernatora, a więc na zorganizowanie formalnej strony urzędu, istniejącego dotąd tylko właściwie na papierze.

Oczywiście nawet z chwilą utworzenia tego urzędu gubernatorskiego **do właściwej autonomji,**

jest jeszcze daleka droga,

co prasa czechosłowacka bez ogródek podkreśla. Gubernator Rusi Karpackiej i jego urząd uzyskują bowiem swoją pozycję dopiero z chwilą, gdy znajdą właściwe oparcie w integralnie autonomicznej instytucji, którą **będzie Sejm Krajowy,** a tego Sejmu dotąd Ruś Karacka nie posiada i niewiadomo, kiedy nią zostanie obdarzona, chociaż go mają inne kraje Czechosłowacji. Dotąd brak jest nawet **ordynacji wyborczej** do tego ciała, nie ustalono liczby jego członków, a tylko ubocznie chodzą słuchy, że składać się **będzie z 18 członków,** wybranych na zasadach ordynacji wyborczej do parlamentu w Pradze.

Oczywiście na początek, a także ze względu na stopień kultury (70 proc. analfabetów) tego kraju o niezwykłej mozaice narodowościowej, byłoby to w każdym razie znacznym krokiem naprzód. Wątpliwe jest jednak, czy utworzenie takiego krajowego ciała ustawodawczego nastąpi rychło, a to z tego powodu, że

w kraju przeważają nastroje antyrządowe

jak tego dowiodły wszystkie dotąd wybory do parlamentu i samorządu gminnego. Pod tym względem — jak wynika z głosów prasy — do 1924 r. na ogólną liczbę około 300 tysięcy uprawnionych do głosowania **przewagę mieli komuniści,** co dopiero w 1934 r. zostało przełamane. Niemniej jednak jeszcze przy ostatnich wyborach do parlamentu komuniści zgromadzili około 79 tys. głosów występując jako najsilniejsze liczbowo ugrupowanie polityczne tego kraju. Ogółem opozycja wykazała przy tych wyborach 189 tys. głosów, gdy natomiast stronnictwa prorządowe skupiły ich tylko 119 tysięcy. W tych warunkach wybory do Sejmu Krajowego mogłyby przynieść niespodziankę bardzo niepożądaną i dlatego, niewiadomo, czy Praga rzeczywiście o parlamencie krajowym na Rusi poważnie myśli.

Są jednak tacy, którzy sądzą, że w **Pradze zapadły już pierwsze zasadnicze decyzje** co do podjęcia tego ryzyka, a pierwszym etapem na drodze ku przyszłej autonomji będzie utrwalenie stanowiska „gubernatora“ jako czynnika autonomicznego obok władzy „prezydenta“ kraju. Czy wpłynęły nato **pewne aspekty natury międzynarodowej,** wyjaśni może czas najbliższy. Opozycyjna prasa niemiecka wypowiada następujący pogląd: Zapowiedź wprowadzeni autonomji na Rusi Karpackiej zmierza d **pozyskania 2-ch miejscowych ugrupowań r skich, a to „ukraińskiego“** pod przewodni twem posła **Brody** (w ostatnich wyborach parlam. zgromadził **45 tys. głosów**) i **„staroruskiego“** (rosyjskiego) posła **Fencika (29 tys. głosów).** Odciągnięcie tych dwu grup od opozycji wzmocni grupę prorządową o tak poważną liczbę głosów, że wtedy opozycja przestanie być groźną. Trudność jednak w tem, że obie grupy ruskie przyjmują ofertę rządową, ale **za cenę pełnej autonomji,** a na nią, zdaniem Pragi, jeszcze nie pora.

Wartało te momenty podnieść ze względu na sąsiedztwo Rusi Karpackiej z Małopolską Wschodnią na przestrzeni 200 km.

(J. B.).

Chłopi niemieccy w walce z Hitlerem.

Chłop niemiecki był przez długi okres czasu lekceważony. Przedwojenne Niemcy myślały o przemyśle, lecz nie o rolnictwie. Gdy po odniesionem nad Francją zwycięstwie w roku 1871, Niemcy uzyskały 4 miljardy odszkodowania, prawie cała ta suma przeznaczona została na rozbudowę przemysłu. Na całym obszarze Westfalji i Śląska zadymiły kominy fabryczne... Ludność wiejska opuszczała swoje gospodarstwa i zwabiona wysokiemi zarobkami, śpieszyła do miast. W miastach skupiło się **ponad 60 proc.** ludności Niemiec.

Ujemne skutki, wytworzone przez ten rozwój społeczno-gospodarczy, **nie dały na siebie długo czekać.** Kryzys powojenny przemysłu spowodował gospodarczą i finansową katastrofę Niemiec. Olbrzymie fabryki, budowane przed wojną na „wyrost“, pozamykano. Bezrobocie w nieznanych dotąd rozmiarach ogarnęło 1/4 warstwy robotniczej, a licząc rodziny robotnicze — połowę ludności zarobkującej. Ciężar utrzymania tych ludzi spadł na państwo.

Mimo to państwo dalej całą uwagę skierowało na przemysł, który jednak **nie mógł podnieść się do przedwojennego poziomu;** nie miał bowiem ku temu odpowiednich warunków, przedewszystkiem rynków zbytu. **Na rolnictwo zaś i chłopa mało zwracano uwagi...**

I dopiero Hitler uznał wieś i sprawę chłopską **za jeden z najgłówniejszych elementów „polityki narodowo-socjalistycznej“...** Chłop niemiecki ma być podstawą Trzeciej Rzeszy; w nim drzemie przeszłość i przyszłość narodu niemieckiego; krew chłopa niemieckiego jest najczystszą krwią germańską; stan chłopski, to — **stan „żywicielski“;** chłop, to — krew i ziemia niemiecka, — oto przykład szeregu określeń, używanych w publicystyce hitlerowskiej na określenie znaczenia stanu chłopskiego w Trzeciej Rzeszy.

Hitler docenił chłopa... W ślad za nim poszli jego uczniowie... Chłop niemiecki stał się w krótkim czasie bohaterem powieści i filmu a **interesy rolnictwa otoczono najczulszą opieką.** Przebudowę ustrojową Niemiec, rozpoczęto nie od przemysłu, handlu czy rzemiosła, **lecz od rolnictwa.** Dwa i pół lata temu zorganizowano rolnictwo w t. zw. **„Reichsnährstand“,** nadając mu własny statut. Raz do roku (w listopadzie) odbywa się w Gastarze **„chłopski sejm wszechniemiecki“** („Reichsbauerntag“), w którym bierze udział cały rząd narodowo-socjalistyczny z Hitlerem na czele. Głównym zaś organizatorem niemieckiego „stanu żywicielskiego“ był **Darre,** minister rolnictwa.

Powszechnie sądzono, że ta sielanka „chłopsko-hitlerowska“, która tak pięknie się rozpoczęła, będzie trwać długo... Tymczasem już pod koniec trzeciego roku rządów Adolfa Hitlera **pojawiły się pierwsze i to ostre zgrzyty...**

Trzecia Rzesza znalazła się w ciężkiej sytuacji gospodarczej. Całą gospodarkę nastawiono na... dozbrojenie. Dr. Schacht, gospodarczy dyktator Niemiec, licząc się z „wyższą“ koniecznością przyśpieszonego dozbrojenia, ro dzielił odpowiednio dewizy pomiędzy import rów zagranicznych. W konsekwencji im produktów pierwszej potrzeby, wymaganych przez ludność cywilną, zmniejsza się, wobec czego ceny tych produktów na rynku wewnętrznym idą w górę. Władze na to reagują, dążąc do reglamentacji cen oraz zaopatrywania ludność w żywność jak n. p. masło, mleko i t. p.

W związku z tą nową polityką gospodarczą **dochodzi do ostrych nieporozumień mię chłopami a rządem.** Oto przed samemi świę mi Bożego Narodzenia władze policyjne wyd ły zarządzenie skierowane **do wszystkich „ni czycieli żywności“ t. zn. chłopów.** Jak z mienionego zarządzenia wynika, **chłopi nie dostarczają mleka w ilości wystarczającej.** Wbrew zarządzeniom, przerabiają mleko na masło, albo zamiast posyłać je do mleczarń, używają do tuczenia świń i krów. Dzieje się tak dlatego, że ceny na masło jak i inne przetwory mleczne są wysokie; nie opłaca się przeto chłopu niemieckiemu sprzedawać mleko...

Nie stosowanie się chłopów do zarządzeń władz, **uważane jest za sabotaż,** za który surowo się karze. Represje już się rozpoczęły i stosowane są z całą surowością... Chłopów czyni się odpowiedzialnymi za brak masła, mleka i tłuszczów. Ci zaś oświadczają, że całkowitą odpowiedzialność za wytworzony stan rzeczy **ponosi rząd i to wyłącznie rząd.** W ten sposób sielanka hitlerowsko-chłopska przeradza się w „wojnę“..., tembardziej, iż chłopu niemieckiemu coraz bardziej zaczynają ciążyć podatki...

„Pertinax“, analizując powyższe zagadnienie w „L' Echo de Paris“ tak kończy swój artykuł: „Czy Adolf Hitler wkroczy na drogę walki z chłopami, podobnie jak to uczynili spadkobiercy Lenina? Czy stanie się przeciwnikiem własności prywatnej? Byłoby nieroztropnością wyprzedzać wypadki, które, logicznie rzecz biorąc, rządy dyktatorskie prowadzą do komunizmu. Z tego względu, jak również i innych, w wielkiej grze politycznej, która się odbywała w związku z szukaniem nowych form ustrojowych, nie jest roztropnem stawiać na dyktaturę“.

K. T.

Na ziemiach Rzeczpospolitej

Obrady Komisji Episkopatu dla spraw Akcji Katolickiej.

Dnia 29 grudnia odbyły się w Katowicach w pałacu Ks. Biskupa Adamskiego obrady Komisji Episkopatu dla spraw Akcji Katolickiej pod przewodnictwem Ks. Prymasa Hlonda. W obradach wzięli udział JEm. Ks. Kardynał Prymas, Księża Biskupi: Adamski, Bromboszcz, Bukraba, Dymek, Gawlina, Kocyłowski, Kubina, Wetmański oraz dyr. Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej, ks. prał. Bross. Po skończonych obradach księża Biskupi zwiedzili budującą się katedrę oraz wykończony pałac Kurji Diecezjalnej. (KAP).

List pasterski Episkopatu grecko-katolickiego.

„Nowa Zorja“ ogłasza list pasterski wszystkich Ks. Ks. Biskupów obrządku grecko-katolickiego, ustalony na wspólnej konferencji pod przewodnictwem Ks. Metropolity Andrzeja Szeptyckiego, a dotyczący **wprowadzenia w życie organizacji Akcji Katolickiej wśród grekokatolików Małopolski**. List stwierdza, że w ciągu ostatnich kilku dziesiątków lat religijne życie społeczeństwa ukraińskiego podniosło się w sposób widoczny, przybyła też znaczna ilość bractw, związków, instytucyj i stowarzyszeń, praktykujących życie religijne. Dotyczy to także organizacyj młodzieżowych. Ale z drugiej strony — brzmią słowa listu — „z bólem serca widzimy wśród społeczeństwa także wiele zła i grzeszników, którzy w pojedynkę, a także przez organizacje, to zło szerzą. Serce boli, gdy się widzi, jak w naszych oczach źli ludzie zuchwale i bezwstydnie słowem mówionem i pisanem, w książkach i pismach perjodycznych występują w imię nieprawdy i niewiary, a nie widzimy dostatecznie uświadomionych i odważnych obrońców zasad Chrystusowych...“ Nadszedł jednak czas, aby przeciw akcji władztwa szatana zorganizować akcję chrześcijańskich apostołów, czyli Akcję Katolicką. List zapowiada nowe orędzie Ks. Ks. Biskupów do społeczeństwa po zatwierdzeniu statutów Akcji Katolickiej.

Księża Jubilaci diecezji tarnowskiej.

W b. r. szereg księży diecezji tarnowskiej obchodzi jubileusze kapłańskie. I tak: 60-lecie święceń kapłańskich obchodzą: **ks. infułat Franciszek Walczyński**, protonotarjusz apostolski i dziekan kapituły katedralnej, **ks. prałat Andrzej Mucha**, proboszcz w Okulicach i dziekan uściecki, a nadto **ks. prałat Andrzej Sękowski**, emerytowany proboszcz z Nowego Wiśnicza. 50-lecie kapłaństwa święcą **ks. dziekan Jacek Michalik z Ciężkowic**, kanonik honor. kapituły tarnowskiej, dziekan bobowski, oraz **ks. kan. Stanisław Starzec**, emerytowany proboszcz z Czarnej koło Sędziszowa Małopolskiego. (KAP).

15-letni chłopiec na czele szajki przestępców.

Władze śledcze we Lwowie wykryły szajkę młodocianych przestępców, na czele której stał 15-letni **Wł. Chomiński**. Członkami szajki byli **chłopcy z różnych miast Małopolski**. Przybyli oni do Lwowa w poszukiwaniu zarobków, początkowo trudnili się dorażnemi posługami i żebraniną, a następnie stali się przestępcami. Szajka dokonywała nietylko kradzieży we Lwowie, ale także w Katowicach, Warszawie i Lublinie, dokąd jej członkowie wyjeżdżali bez biletów kolejowych. **Chomiński stosował teror wobec młodocianych przestępców** i pewnego razu zasądził niekarnego członka bandy 12-letniego J. Bojkę na karę śmierci, którą symbolicznie wykonano w ten sposób, że związanego powieszono głową nadół, na gałęzi na Wysokim Zamku i trzymano go w tej pozycji przez pół godziny. W związku z włamaniem do pewnego jubilera, aresztowano ostatnio dwóch członków bandy, którzy we środę odpowiadali przed sądem. Sędzia skierował sprawę do sądu dla młodocianych, a do czasu rozprawy, chłopców umieszczono w schronisku dla nieletnich przestępców na Zamarstynowie.

260 tys. złotych zdefraudowali z towarzystwa ubezpieczeń.

W sądzie okr. w Warszawie toczy się proces o olbrzymie nadużycia popełnione **w T-wie ubezpieczeń „Plast“** przez kierownika działu ubezpieczeń na życie **Fr. Olewniaka, oraz głównego buchaltera St. Rozencwajga**. Ponadto o udzielenie im pomocy oskarżony jest zastępca buchaltera W. Walewski. Nadużyć dokonano drogą specjalnych machinacyj, podejmując z banku większe sumy pieniędzy, przeznaczonych na pożyczki dla ubezpieczonych pod zastaw polis. Pieniądze te podejmowali oskarżeni i przywłaszczali je sobie, fikcyjnie księgując braki kasowe. W ten sposób Olewniak i buchalterzy zagarnęli olbrzymią sumę około 260 tys. złotych. **Nadużycia trwały od roku 1932 i uprawiane były w sposób systematyczny.**

Co się dzieje w Bolszewji.

WYJĄTEK Z MOWY BISKUPA-MĘCZENNIKA KS. MATULONISA W SEMINARJUM POLSKIEM W ORCHARD LAKE, USA.

TEROR I SZPIEGOSTWO W ROSJI. — Po słynnym procesie arcybiskupa Cieplaka i skazaniu na śmierć śp. prał. Butkiewicza, a na długoletnie więzienie jego towarzyszy, postanowili bolszewicy więcej już żadnych publicznych procesów katolickim księżom nie wytaczać i nie skazywać ich za ich wiarę i przekonania religijne, ale **załatwiać się z nimi pocichu bez procesów i pod pretekstem rzekomych przestępstw** na tle politycznem, takich naprzykład, jak szpiegostwo „Wy chcecie być męczennikami, mówią bolszewicy księżom i katolikom, ale my nie głupi, my nie będziemy wojować z waszą wiarą, wierzcie sobie, w co chcecie, ale nie wolno wam tylko urządzać kontr-rewolucji. Rząd powiada, że niema Boga, a wy władzie w kościele na ambonę i **każecie ludziom wierzyć w Boga, to najwyraźniejsza kontrrewolucja**. No i wy przytem szpiegujecie i donosicie o różnych rzeczach to swojemu papieżowi, to Polsce, to Litwie, to Łotwie. To jest przecie zbrodnia stanu“. W ten sposób po kolei pod pretekstem przestępstw politycznych, a nie za wiarę skazuje się księży do więzienia i wywozi się do ciężkich robót na tak zwane wyspy śmierci czyli Wyspy Sołowieckie na morzu Północnem. Wogóle w Rosji teraz cała ludność dzieli się na trzy części: na tych co w więzieniu swój termin już odsiedzieli, na tych, co odsiadują i na tych, co czekają, rychło li ich tam posadzą. Jeżeli do godziny drugiej w nocy nie przyjdą do czyjego mieszkania krasnoarmiejcy i nie aresztują, to człowiek odetchnie i spokojny jest, ale tylko na dzień jeden, bo na drugą noc już znowu spodziewa się wizyty.

Kierują temi aresztowaniami przeważnie żydzi i mają na swe usługi niezmiernie sprytnie rozgałęzioną w Rosji sieć szpiegów. Nawet najbliżsi krewni dla ratowania się od głodu szpiegują nieraz swoje rodziny. **Brat bratu nie śmie z niczem się zwierzyć. Dzieci szpiegują rodziców.** Jest dużo jakiegoś wprost sadyzmu, jaki zauważyć można u władz bolszewickich w delektowaniu się jak by torturowaniem i męczarniami uwięzionych. Wielu mówi, że to żydzi mszczą się na narodzie rosyjskim za dawne pogromy w Rosji żydów. Jakoż istotnie cała Rosja teraz to właściwie tylko jedno olbrzymie więzienie, gdzie nawet ludzie, którzy chodzą jeszcze na wolności nadzorowani są i szpiegowani bardzo ściśle.

STRASZLIWA ARMJA OPUSZCZONYCH DZIECI. — Bardzo ciężkim problemem dla rządu są w Rosji obecnie bandy tak zwanych **„bezprizornych“**, to jest dzieci i włóczęgów. Obliczają, że może być ich obecnie w Rosji do **10 miljonów**. Rząd spodziewa się, że **prędzej czy później wymrą oni z głodu i chorób i nędzy**, ale tymczasem szerzą oni postrach nawet wśród komunistów, bo nie tylko kradną, ale napadają zbrojnie i rozgrabiają sklepy i magazyny rządowe. Chodzą bandami lub w pojedynkę po nocach. W dzień ukrywają się i śpią w ruinach, po norach, które robią w śmietnikach i po domach opuszczonych w suterynach. Jest **to skutek bezpośredni rozluźnienia węzłów małżeńskich i zniszczenia w Rosji przez bolszewików rodziny.** Rozwody tak, jak i śluby, udzielane są w Rosji przez policję na poczekaniu, na każde żądanie którejkolwiek bądź strony. Kto chce wziąć rozwód, to poprostu idzie i zawiadamia tylko w komisarjacie, że już nie żyje dalej z daną osobą. Dzieci oddaje się do przytułków rządowych. W tych przytułkach jest głód tak straszny, że jeżeli które dziecko wyżyje w nich do 5 roku życia, tak że już sobie może coś poradzić, to ucieka na wolność i żyje spoczątku z jałmużny i kradzieży, a gdy już dorośnie, to z rozboju. Żadne więzienia na to nie pomagają. Bolszewicy radzą sobie w ten sposób, że **ustanowili karę śmierci nawet na dzieci od lat 12 za niektóre przestępstwa.** Wywożą oni je też całemi pociągami na Syberję na puste i odludne miejsca i tam zostawiają na śmierć z głodu lub mrozu, bo w więzieniach niema miejsca.

O żadnej zgoła prawdziwej nauce albo moralności ani w przytułkach ani wogóle w szkołach w Rosji niema obecnie mowy. Jedyna propaganda, jaką się tam prowadzi, to bezbożnictwo. Dzieci wynagradzane są i dostają więcej chleba o tyle, o ile więcej czynią postępu w bezbożnictwie, o ile większy i gorliwszy udział naprzykład biorą w demonstracjach i procesjach bezbożniczych przed cerkwiami i kościołami w czasie, gdy się tam na nabożeństwa zbierają wierni. (KAP).

Jeden grosz.

W prasie warszawskiej czytamy: „Jeden z mieszkańców Chojnic, p. Roman W., inwalida wojenny, otrzymał od Izby skarbowej w Poznaniu pismo, które podajemy w dosłownem brzmieniu: „Na pismo z dnia 22 listopada 1935 roku Izba Skarbowa wyjaśnia, że przyznany dekretem z dnia 7 października 1935 r. dodatek pielęgnacyjny za czas od 1. 2. 1928 do 30. 9. 1932 r. wynosi miesięcznie 187.50 marek, czyli należałoby panu wypłacić za powyższy okres, to jest za 56 miesięcy, kwotę: **10 tys. marek, co w przeliczeniu na złote wyniesie 0.01 zł.**“. Za naczelnika wydziału: kierownik oddziału (podpis)...“.

Wartałoby stwierdzić, ile kosztowała korespondencja i ilu urzędników musiało obliczać tę imponującą sumę jednego grosza.

—:000:—

WIELKA ŁÓDŹ.

Ministerstwo Spraw Wewn. postanowiło częściowo zrealizować projekt „Wielkiej Łodzi“ z dniem 1-go stycznia, przez przyłączenie do miasta szeregu gmin podmiejskich, stanowiących dotąd niezależne jednostki samorządowe. **Ostatecznie nowe granice miasta zostaną zakreślone od 1-go kwietnia t. j. od nowego roku administracyjnego.** Do Łodzi przyłączone zostały następujące miejscowości: Cyganka, Jagodnica, Nowe Złotno, Rokicie, Retkinia, Nowe Chojny A., Chojny B., Chojny C., osada Krauzego, osada Koeniga, osada Glasmana, osada „Zuzanna“, Nowe Chojny G., z terenami Johna i Millera, następnie z gminy Nowosolna: Antoniew, Stoki, Budy, Sikawa, Stoki, folwark Stoki, i stacja kolejowa Widzew.

„ZBURZENIE JEROZOLIMY“ ZDJĘTO Z AFISZA.

Sztuka „Zburzenie Jerozolimy“ T. Konczyńskiego wystawiona od dwu tygodni w Teatrze Polskim w Warszawie, została zdjęta z afisza. Dramat ten **przedstawiający epilog wojny rzymsko-żydowskiej** wywołał dość znaczne zainteresowanie wśród publiczności, lecz był namiętnie **zwalczany w prasie żargonowej przez żydowskich krytyków teatralnych.**

UTKNĄŁ NOGĄ W SZYNACH, GDY NADJEŻDŻAŁ POCIĄG.

Mrożący krew w żyłach wypadek **zdarzył się na dworcu kolejowym w Bydgoszczy**. Torem kolejowym przechodził zwrotniczy **Bronisław Mik**, który przestawiając zwrotnicę, stanął tak nieostrożnie, że spojenia szyn schwyciły mu nogę, jak w kleszcze. W tej chwili do stacji zaczął się zbliżać pociąg towarowy. — Przed nieszczęśliwym stanęło widmo niechybnej śmierci. Z całych sił wzywał pomocy, jednak najbliższy zwrotniczy był tak oddalony, że nie dosłyszał wołania. Wreszcie Mik, w chwili, gdy pociąg już wjeżdżał na zwrotnicę, **nadludzkim wysiłkiem wyrwał nogę z szyn, druzgocąc sobie kości stopy.** W kilka chwil później przebiegł pociąg, **zwrotniczy zaś padł na leżące obok szyny**, odnosząc dotkliwe obrażenia. Mika w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

—ooo—

Krótkie wiadomości.

Autobus kursujący na linji Opole — Lublin w chwili przejeżdżania przez wieś Komaszyce, spadł z wysokiego nasypu do rowu. **16 osób zostało rannych.** Autobus uległ rozbiciu.

W czasie polowania z nagonką na terenie Małej Cerkwicy w okolicy Chojnic, jeden z uczestników, obywatel niemiecki Niemer, **strzelając do zwierzyny, śmiertelnie zranił chłopca z nagonki.** Chłopiec zmarł w szpitalu.

W Warszawie rozpoczął się **proces w sprawie nadużyć z biletami kolejowemi.** — Bileterzy K. Koperkiewicz, Fr. Gajda i M. Ciecierski zbierali bilety nieskasowane przez konduktorów. Bilety te oddawał niejaki Ciszewski kasjerowi na stacji Włochy. An. Błachnie do powtórnej sprzedaży.

Z całego świata.

B. minister de Monzie nie jest masonem?

Przed niedawnym czasem toczyły się w Warszawie obrady masonów. Na zjazd przybyli też przedstawiciele masonerji z zagranicy. W tym to czasie bawił w Warszawie były francuski minister oświaty Anatol de Monzie, którego potem łączono ze zjazdem masońskim. Po powrocie do Paryża udzielił on korespondentowi „Kurjera Warsz.“ wywiadu, w którym oświadczył, że był w Warszawie w charakterze wysłańca „Wielkiego Wschodu“, gdyż nie należy i nigdy nie należał do żadnej loży masońskiej. Celem jego pobytu w stolicy Polski — było — jak sam oświadczył — zbadanie możliwości stworzenia solidnego „łańcucha pokoju“, który szedłby od Paryża do Moskwy (!) poprzez Warszawę i Bukareszt. Jest to jego ambicja polityczną. Czy jednak można wierzyć de Monziemu bez zastrzeżeń?

Wyspa Helgoland nowocześnie ufortyfikowana.

Berliński korespondent „La Liberte“ donosi, iż wyspa Helgoland, która odgrywała ważną rolę przed wielką wojną, obecnie została ponownie ufortyfikowana tak, aby mogła służyć nietylko za oazę morską dla okrętów wojennych, ale także i dla hydroplanów. Helgoland został teraz **zaopatrzony w artylerję przybrzeżną**, która składa się z dalekonośnych dział oraz dział przeciwlotniczych.

Niewyjaśniona przyczyna katastrofy angielskiego hydroplanu.

Okoliczności katastrofy wodnopłatowca „City of Khartum“ nie zostały dotychczas ustalone. **Pilot Wilson, jedyna osoba, która pozostała przy życiu** z liczby 13 pasażerów oświadczył, że **wszystkie trzy silniki zatrzymały się jednocześnie i aparat skapotował**, spadając do morza. Wilson, który usiłował dopłynąć do brzegu, został wyłowiony przez kontrtorpedowiec „Brilliant“. Nazajutrz rano wyłowiono zwłoki 4 osób, które były tak zniekształcone, że trudno było je rozpoznać.

Studenci amerykańscy szykują się do walki z bandytyzmem.

Z Nowego Jorku donoszą, że studenci wszystkich największych uniwersytetów amerykańskich opublikowali apel do całej młodzieży akademickiej w Ameryce, wzywający ją do podjęcia walki z rozwielmożnionym w całej Ameryce bandytyzmem. Odezwa głosi: **„Młodzież amerykańska zmyć musi tę plamę hańbiącą, która padła na naród amerykański po uciecze Lindbergha i po ostatnich wypadkach w Ameryce“.** W wyniku tej odezwy, akademickie kluby sportowe przystąpiły do ćwiczenia młodzieży akademickiej w strzelaniu i innych rodzajach walki z bandytyzmem.

Trzy dni błądzili w pustyni lotnicy francuscy.

Lotnicy francuscy Saint Exupery i Prevot zostali odnalezieni. Jak wiadomo, zamierzali oni dokonać lotu do **Saigonu**. Od kilku dni brak było o nich wszelkich wiadomości, co zaniepokoiło nietylko koła lotnicze, ale i opinję publiczną francuską. Lotników francuskich odnaleziono w odległości 150 klm. na wschód od Kairu. Błądzili oni od 3 dni na pustyni. Odwiedzieni do Kairu lotnicy oświadczyli, iż w nocy z 29 na 30 grudnia **samolot ich zderzył się podczas lotu na małej wysokości z wyniosłością terenu i cały zapas wody został stracony.** Wobec uszkodzenia samolotu i zniszczenia rezerwuaru z wodą, lotnicy udali się pieszo w kierunku zachodnim, posługując się kompasem. W odległości 150 klm. na wschód od Kairu spotkali ich Beduini, którzy przyjęli ich z całą gościnnością.

300.000 PAPIEROWYCH PŁASZCZY na Olimpjadzie w r. 1936.

Donoszą z Tokio, że dwie wielkie japońskie fabryki papieru i wyrobów papierowych, produkujące głównie papier natłuszczany do parasoli, upoważnione zostały do wyprodukowania **300.000 płaszczy deszczowych i czapek z papieru natłuszczanego.** Płaszcze i czapki, opatrzone znakiem Olimpjady, sprzedawane będą na Olimpjadzie widzom w celu zabezpieczenia ich przed ew. deszczem. Koszt wyprodukowania całego tego ekwipunku przeciwdeszczowego wynosić będzie 14 do 20 sen. czyli ca. 22 do 28 groszy.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Ruch wydawniczy

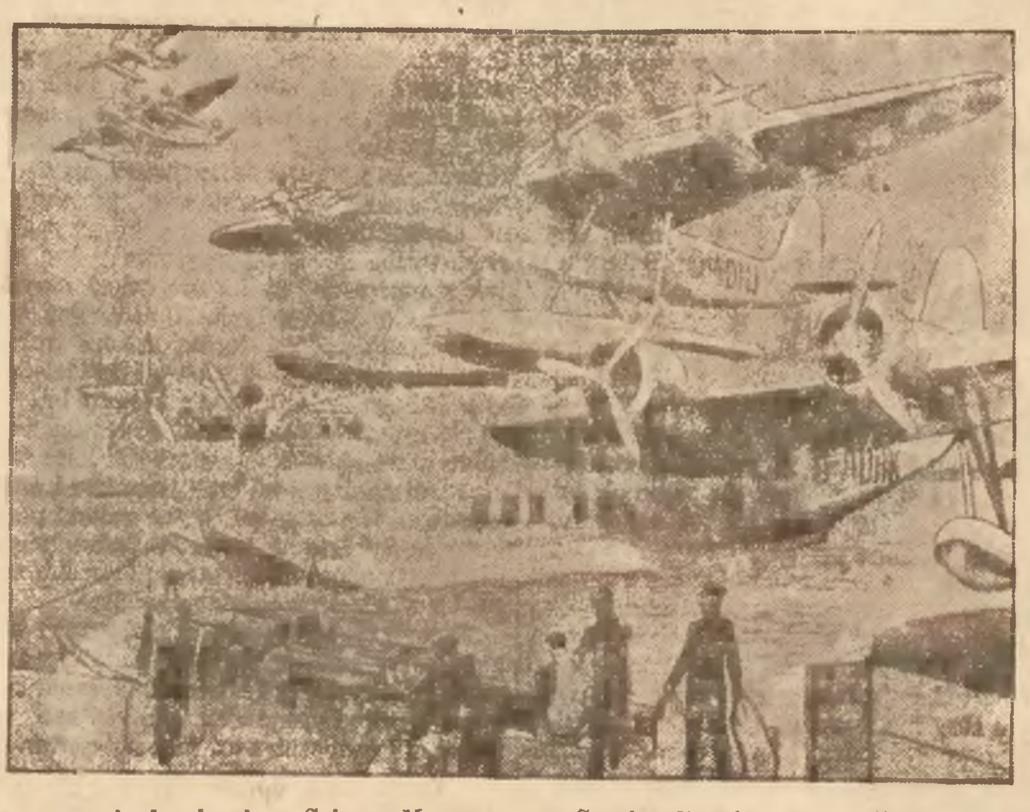
„MŁODA MATKA". Ukazał się Nr. 24 dwutygodnika „Młoda Matka" o zwiększonej objętości, zawierający szereg ciekawych i aktualnych artykułów o wychowaniu dziecka do lat 7-miu. W dziale lekarskim: Najlepsze wykorzystanie okresu świątecznego dla dzieci w wieku przedszkolnym, Dr. B. Górnicki; Na święta jedziemy na wieś, Dr. M. Zaks; Kolacja wigilijna dziecka — W. Luksemburgowa; Niemowlę a święta — Dr. P. Wójciak; Leczenie zębów mlecznych i higjena tychże w wieku przedszkolnym — St. Grzybowski; Lecznicze własności kąpieli i okładów gorczycznych — Dr. St. Średnicki. W dziale pedagogicznym: Podsłuchane rozmowy — Matka; Jezuskowa choinka — M. P.; Materjał do pogadanki świątecznej — Marja P.; Choinka — I. Mackiewicz-Orłosiowa; Książki dla dzieci — Janina Stawe; Odpowiedzi na listy rodziców. W radach praktycznych: Modele ubranek dziecięcych; Zabawki na choinkę — dokończenie — E. Litwinówna, oraz Berecik marynarski — Henriette.

NA CZEM JESZCZE MOŻNA OSZCZĘDZIĆ? każda goposdyni zadaje sobie to pytanie i głowi się nad jego rozwiązaniem. — Prawdziwą pomocą będzie artykuł Marji Chmieleńskiej, istny „rachunek gospodarskiego sumienia", zamieszczony w noworocznym numerze pisma „Pani Domu". — Punkt po punkcie rozpatruje autorka możliwości wprowadzenia oszczędności do naszej gospodarki. **Numer noworoczny pisma „Pani Domu"** porusza wiele nader ciekawych tematów, a na pierwszem miejscu znaczenie kulturalne gospodarstwa domowego". Marja Strasburger mówi o wpływie gospodarstwa i życia rodzinnego na podniesienie lub upadek kultury narodu. Zawód pani domu, ani lekki, ani łatwy w obecnych czasach musi uwzględniać dla kierowniczki gosopdarstwa racjonalny wypoczynek, który winien być wprowadzony do planu dnia, tygodnia, roku. Analizę tego bardzo ważnego z widzenia jednostek i społeczeństwa zagadnienia przeprowadza W. Ivanka-Prażmowska w artykule „Dziedzina rabunkowej gospodarki". Nakrycia stołów pomysłowe i wytworne, modele sukien karnawałowych, wycieczka do fabryki naczyń aluminjowych w Myszkowie, urządzana przez redakcję pisma — to dalsza treść numeru. Jubileusz pracy społecznej Marji Karczewskiej, przegląd czasopism zagr., przedmioty cechowane przez Instytut G. D., wreszcie dział kulinarny — przepisy kończą numer noworoczny Pani Domu, pełen poważnej, praktycznej treści i pięknych ilustracyj. Dwutygodnik Pani Domu jest do nabycia w kioskach „Ruchu", w księgarniach i Adm. Warszawa, Nowy Świat 9. Cena 70 groszy.

Humor.

Jeszcze o Szkotach. W Edynburgu obniżono taryfę tramwajową z 10 penny na 5 penny. Zniżka nie znalazła uznania wśród ludności. Dawniej bowiem — mówili Szkoci — chodząc na piechotę, oszczędzaliśmy 10 penny, a teraz tylko 5 penny.

Start samolotu z samolotu.



Na wystawie lotniczej w Science-Museum w South Kensington w Anglji, ośrodkiem zainteresowania był model olbrzymiego hydroplanu, na którym umieszczony był drugi samolot. Jestto najnowszy wynalazek w dziedzinie lotnictwa. Hydroplan wielki wznosi się w górę wraz z „siedzącym" na nim małym samolotem i po osiągnięciu odpowiedniej wysokości i szybkości woduje. Mniejszy zaś samolot szybuje dalej. Maszyny tej konstrukcji pojawią się na linjach lotniczych na Atlantyku już z wiosną bieżącego roku.

Rzeczy ciekawe.

Motorowe piastunki.

Wielkie magazyny nowojorskie wystawiły w okresie gwiazdkowym oryginalny wynalazeb w dziedzinie gospodarstwa domowego, a mianowicie mechaniczną kołyskę, zastępującą piastunkę. Kołyska taka zaopatrzona jest w mikrofon, połączony z małym motorem elektrycznym. Kiedy dziecko zaczyna płakać, mikrofon rejestruje wibracje wytwarzane przez jego głos **i wprowadza w ruch motor, przy pomocy którego kołyska zaczyna się kołysać.** Gdy dziecko zasypia i płacz jego ustaje, mikrofon wyłącza się automatycznie i zatrzymuje aparat kołyszący. Wystarczy więc włączyć sznur automatycznej kołyski do kontaktu, aby ukołysać dziecko do snu. W kraju, w którym służba domowa jest luksusem, nowy wynalazek znajdzie z pewnością zastosowanie.

Radjo.

KLUCZ DO ŚWIATA — SŁUCHOWISKO DLA DZIECI. „Klucz do świata" — słuchowisko oparte na noweli J. Ostrowskiego w opracowaniu radjofonicznem M. Sterbówny przedstawi dzieciom w barwnych obrazach młodość Tomasza Edisona, trudności z jakiemi się borykał ten wielki wynalazca i sposoby, jakimi łamał dziwną niechęć ludzką do swych genjalnych wynalazków. Poznamy się z Edisonem, jako drukarzem, tragarzem, telegrafistą, gazeciarzem i t. d. Słuchowisko to nadane będzie dnia 4 stycznia o godz. 18.00.

KOLĘDY NOWOWIEJSKIEGO W POLSKIEM RADJO. Dnia 5 stycznia o godz. 16.45 radjosłuchacze poznają szereg kolęd Nowowiejskiego, kompozytora znanego dobrze radjosłuchaczom z dzieł symfonicznych, organowych i innych. W twórczości tego doskonałego kompozytora, znakomitego odtwórcy dzieł na organach, muzyka kościelna zajmuje miejsce bardzo ważne. Kolędy jego wyykona Chór Towarzystwa „Lutnia".

—ooo—

Programy stacyj radjowych.

NIEDZIELA, DNIA 5-go STYCZNIA 1936.

Program ogólny. Godz. 9 Sygnał czasu i kolęda; 9.03 Gazetka rolnicza; 9.40 Dziennik poranny; 10.30 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.15 Poranek symfoniczny: W przerwie około godz. 13 Teatr Wyobraźni; 14 Pierwsi nasi królowie; 15.45: Wójtowie przed mikrofonem; 16 Opowiadanie dla dzieci. 16.15 Koncert kameralny; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17 Kanarki przed mikrofonem; 17.40 Migawki regjonalne; 18 Recital skrzypcowy; 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni; 19.45 Co czytać; 20 Wieczór ballad; 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 Na wesołej lwowskiej fali; 21.30 Podróżujmy; 21.45 Wiadomości sportowe. 22—23.30 Muzyka taneczna orkiestry P. R., W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteorologiczne.

Kraków. (293.5 m). Godz. 9.15 Płyty; 9.50 Program na dzień bieżący; 10 Płyty; 12.03 Przegląd teatralny; 14.20 Koncert życzeń z płyt. 15 Pogadanka dla rolników; 15.10 Płyty; 15.25 Pogadanka regjonalna; 15.35 Płyty; 17.15 Płyty; 19 Program na dzień następny; 19.10 Koncert reklamowy; g. 19.25 Płyty; 19.40 Wiadomości sportowe lokalne.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 9.15 Płyty; 9.50: Program na dzień bieżący; 10 Płyty; 12.03 Przegląd teatralny 14.20 Płyty; 15 Godzina rolnika; 17.15 Płyty; 19 Program na dzień następny; 19.10 Koncert reklamowy; 19.40 Wiadomości sportowe lokalne.

Lwów. (377.4 m). Godz. 10 Płyty; 12.03 Rozmaitości teatralne. 15 Skrzynka rolnicza; 15.35 Przegląd rynków produktów roln.; 17.15 Płyty; 19.30 Płyty.

Katowice. (395.8 m). Godz. 10 Płyty; 12.03 Co słychać na Śląsku; 15 Pogadanka; 15.10 Arje; g. 15.22 Pogadanka rolnicza; 19.25 Bery i bojki śląskie.

S. † p.

X. Prof. Henryk Ogarek

Katecheta szkolny we Lwowie,

urodzony 5 stycznia 1889 roku zmarł opatrzony św. Sakramentami dnia 2 stycznia 1936 r. w Krakowie, w 25 roku kapłaństwa.

Eksportacja zwłok z domu żałoby w Bochni do miejscowego kościoła parafjalnego odbędzie się dnia 6-go stycznia br. o godz. 15.30.

Nabożeństwa żałobne

rozpoczną się dnia 7-go stycznia br. o godz. 8 rano, poczem wyprowadzenie zwłok na cmentarz i złożenie w grobowcu rodzinnym.

Na te smutne obrzędy zaprasza Przew. Duchowieństwo Przyjaciół i Znajomych

Rodzina.

Stary Rzym w nowem świetle

GUGLIELMO FERRERO: Wielkość i upadek Rzymu, I. Podbój — str. 378, II. Juljusz Cesar — str. 398. Dzieło nagrodzone przez Akademję Francuską. Przekład autoryzowany **Leopolda Staffa.. Poznań, Wydawnictwo Polskie R. Wegnera.**

Dzieło wydane wytwornie, ozdobione licznemi rycinami, bo jest ich 83 w pierwszym i 104 w drugim tomie (nadto dwie mapki). To już pociąga. Odsyłacze i przytoczenia źródłowe przesunięte na stronice ostatnie. To zachętę do lektury wzmacnia. Treść w każdym tomie na 18 rozdziałów cząstkowana, każdy jakby osobny i samodzielny obrazek; całość jak wiązanka feljetonów. czyni lekturę lekką — przypomina się styl Szajnochy naszego — a że przekład wzorowy i gładki, ma czytelnik prawie powieść przed sobą.

Z ogromnego czytania i przemyślenia autora wyniknęło przedstawienie historji w licznych punktach odmiennie, niż w znanych powszechnie dziełach. Jakby na taśmie filmowej oglądamy wewnętrzne przeobrażenia się narodu rzymskiego i jego państwa.

Opowiadanie Ferrera obfituje w liczne spostrzeżenia, które budzą refleksje, zwłaszcza gdy zjawisko starożytne zestawi autor z dzisiejszemi odpowiednikami, czy podobieństwami. Podkreśla np. cechę starorzymską, że „każda z bogatych rodzin senatorskich uważała za swój obowiązek wspierać radą, pieniądzmi i opieką pewną ilość rodzin średnich właścicieli, a nawet tym, które odznaczały się wartością i inteligencją, pomagać do wzniesienia się do szlachty przez urzędy". Przypomina się dawna polska nobilitacja. A dziś?

Cnoty społeczeństwa rolniczego, jakiem byli potomkowie Romulusa, widzi i dzisiaj np. u Boerów. Są to cnoty jak: trzeźwość, wstydliwość, prostota idej i obyczajów... Prawo i religja trzymają i rozwijają siłę Rzymu. „Ale nic nie jest w życiu wieczne, ani dobro ani zło, i jak dobro nieustannie w zło się przemienia, a zło w dobro, tak ten duch karności i prostoty wskutek zwycięstwa i wzrostu bogactw słabnie zwolna"...

Warto zapamiętać ze struktury społecznej Rzymu, że „nie człowiek wysokiego rodu lecz przywódca stronnictwa ludowego dał miano pierwszej wielkiej drodze via Flaminia, która połączyła Rzym z doliną Padu i powiodła nieświadome pokolenia poza mury miasta, ku przyszłości". A gdy cnoty zwątlały i używanie życia przyszło, to „zdolny kucharz pobierał w Rzymie niezwykle wysoką płacę", kucharzem tym zaś bywał przybysz z Orjentu bliższego lub dalszego. Gdy cnoty się ochwiały, „widziano obywateli ukazujących się w stanie nietrzeźwym na zgromadzeniach, na pół pijanych urzędników..." Po każdej wojnie wzmagało się przeobrażenie życia, bo chłop rzymski podobnie jak nasz uwolniony z pułku wracał do siebie z większemi wymaganiami i potrzebami.

Doszedł autor do wniosku, że „z duchem kupieckim, z potęgą światową i kosmopolityzmem postępowała kultura intelektualna i ona właśnie była ostatnią i straszną siłą rozkładu starego społeczeństwa". Wielkie potrzeby zrodziły wielkie długi, a „żadna klasa nie traci tak całkowicie poczucia dobra i zła, jak zadłużona w potrzebie będąca arystokracja", zazdroszcząca plutokratom ich majątku i pragnąca im dorównać. A tak się działo w Rzymie już średnim

Ferrero wykazał, że „pieniądz i inteligencja stały się dwoma najpotężniejszemi narzędziami panowania". Rzym wpadł w sprzeczności, „jakie mącą naszą cywilizację obecną, w sprzeczność między uczuciem demokratycznem i nierównością majątków..." Beztroskie życie potrzebowało pracowników na chleb dla panów i stało się „niewolnictwo zasadniczą instytucją świata starożytnego".

Patrząc na każdą z wybitnych postaci Rzymu autor dochodzi do nowych sądów. Oto np. co pisze o Cezarze! „Misją historyczną Cezara — powiada — nie była rola wielkiego męża stanu, wezwanego do przywrócenia ładu w chaosie jego epoki, lecz.... rola niszczyciela".

Twierdzi, „że jeśli Cezar przyczynił się więcej, niż wszyscy współcześni„ do odrodzenia świata dawnego, to przez to zniszczył więcej niż inni..." i „w tej to roli gigantycznego niszczyciela należy go podziwiać, gdyż rola ta wymagała inteligencji i energji na miarę niemal nadludzką".

Cezara w takiej roli nikt nam dotąd nie pokazał. A takich niespodzianek mamy tu wiele. Nawet Cycero jakże odmiennie tu wygląda, niż ten „ojciec ojczyzny", któregośmy poznali na ławce gimnazjalnej..

W toku czytania stwierdzamy sami, że nic nowego pod słońcem: nadużycia władzy, przekupstwo, cynizm rządzących wobec niedoli rządzonych itp. jak w starym były Rzymie, tak panowały później i tu i tam, i dziś jeszcze się pojawiają. Nie zapomina i autor sam poczynić przy okazji porównań starożytności z późniejszością. m.

Co słychać w Krakowie.

STYCZEŃ.

4. Sobota. Eugenjusza męcz., Grzegorza biskupa. Akwilina męcz.
Wschód słońca 7.40. zachód 15.49.
Długość dnia 8 godzin i 8 min.

5. Niedziela. Po N. Roku. Telesfora pap. męcz., Emiljany i Apolinary pp.
Wschód słońca 7.40, zachód 15.50.
Długość dnia 8 godzin i 10 min.

—:000:—

12 STOPNI C. W STYCZNIU. Sygnalizowana z zachodu fala ciepła daje się odczuć również w Krakowie. Wczoraj po rannym przymrozku termometr szybko podniósł się w górę. wskazując o godz. 10 rano około 5 stopni C, a w południe 12 stopni C. Niebo zachmurzyło się nieco i około godz. 14 spadł drobny deszczyk.

1.000 ZŁ. NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO ofiarował w dniu Nowego Roku P. Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki.

PRZED ZAMKNIĘCIEM I. WYSTAWY SODALICYJNEJ W POLSCE. W poniedziałek 6 bm. w święto Trzech Króli nastąpi zamknięcie pierwszej Wystawy Sodalicyjnej w Polsce, mieszczącej się przy pl. Marjackim 6a II p. — W ostatnich dniach szereg wybitnych osobistości ze sfer duchowieństwa, nauczycielstwa oraz inteligencji katolickiej zwiedził tę wystawę a Ks. Metropolita Sapieha spędził chwil kilka na tej wystawie i wyrażał się z najwyższem uznaniem dla jej inicjatorów. Kto dotychczas nie mógł wystawy tej zwiedzić niech korzysta jeszcze z tych ostatnich dni, bo nie rychło nadarzy się sposobność zwiedzania eksponatów tej treści, jakie na wystawie sodalicyjnej się znajdują.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbier. litr 0.18—0.20. śmietana 1—1.20, śmietanka 0.50—0.60. ser zwycz. kg. 0.70—0.80. masło deser. I i II sorta 2.80—3.20. zwyczajne 2.60—2.80. jaja świeże sztuka 0.12—0.13, buraki ćwikł. kg. 0.08—0.10. cebula 0.30—0.35, marchew 0.08—0.10, pietruszka 0.15—0.20. seler 0.15—0.20. ziemniaki 0.08—0.10. jabłka komp. 0.40—0.50. deserowe 0.60—0.80. gruszki 0.80—1, kury sztuka 2.50—5, gęś żywa 4—5.50. bita 3.50—5. indyk i indyczka 5—10 zł.. kaczka żywa 3—4, zając w skórce 2.50—3. bez skórki 2.20—2.50, karp żywy mały kg. 1.70, duży 1.80, brzana. leszcze 3 zł., sandycz żywy 3 zł., szczupak 3 zł., wiślane drobne i średnie 0.80—1.20.

SPADEK CEN NA TARGOWICY KOŃSKIEJ. Na ostatnim targu przy ul. Zabłocie ogółem spędzono 173 koni i płacono za sztukę: za konie pociągowe ciężkie od 200—350 zł., lekkie 120—280, rzeźne 25—75 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na wywóz zagranicę kraju 2 sztuki, na rzeź miejscową 4. Ceny niższe niż targu poprzedniego, popyt słaby.

TRUŁ SIĘ JODYNĄ. W piątek rano Haus Józef, robotnik, lat 22, napił się w domu przy ul. Wielopole 24 w celach samobójczych jodyny. Lekarz Pogotowia ratun. po przepłukaniu żołądka przewiózł go do szpitala św. Łazarza.

—o-o-O—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele W. W. S. S. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się 5 bm. w niedzielę od godz. 3—4-tej popoł.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„JAKIEGO OBYWATELA PRAGNIE WYCHOWAĆ OBECNA SZKOŁA POLSKA I JAK SWÓJ PROGRAM REALIZUJE“. Pod tym tytułem wygłosi w sobotę dnia 4 bm. o godz. 5-ej popoł. p. Franciszek Głębowicz 7-mą z rzędu prelekcję z cyklu wykładów zorganizowanych przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w ramach wystawy „Dziecko“ przy ul. Rajskiej 12.

KURS PILOTAŻU DLA PILOTÓW TURYSTYCZNYCH. Aeroklub Krakowski przyjmować jeszcze będzie do 15 bm. zgłoszenia tych osób, które pragną się wyszkolić w bieżącym roku na pilotów turystycznych.

DWA TRAKTATY. W sobotę 4 bm. o godzinie 20 w sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej poseł Brunon Sikorski wygłosi odczyt pt. „Traktat handlowy z Rzeszą niemiecką“, a poseł dr. Jahoda-Żółtowski wygłosi referat sprawozdawczy pt. „Traktat handlowy z Hiszpanją“.

—:000:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Oddajmy się marzeniu“.
Niedziela popoł.: „Szesnastolatka“; wieczorem: „Kandida“.
Poniedziałek popoł.: „Oddajmy się marzeniu“; wieczorem: „Trzy asy i jedna dama“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Dodek na froncie“.
WANDA: „Dziewczę z Budapesztu“.
APOLLO: „Raj na ziemi“
SZTUKA: „Nasze słoneczko“.
STELLA: „Audjencja w Ischlu“ (Marta Eggert). Dodatki.
UCIECHA: „Katarzynka“.
ADRIA: „Rapsodja Bałtyku“.
PROMIEŃ: „Księżniczka czardasza“.
BAGATELA: „Siostra Marta jest szpiegiem“. Na scenie rewja pt. „Wiwat Nowy Rok“. —

Rozdział stypendjów na Uniwersytecie Jagiellońskim

Ministerstwo WR i OP nadesłało Uniwersytetowi Jagiellońskiemu decyzję w sprawie rozdziału stypendjów państwowych dla młodzieży akademickiej. Ogółem przyznano **9 pełnych stypendjów, po 120 zł. miesięcznie, 269 połówek stypendjów po 60 zł. miesięcznie,** oraz 72 pożyczek. Na wydziale **teologicznym** przyznano 18 połówek stypendjów; na wydziale **prawniczym** 2 pełne stypendja, 62 połówek i 18 pożyczek; na wydziale **lekarskim** 2 pełne stypendja, 51 połówek i 24 pożyczek; na studjum wychowania fizycznego 12 połówek stypendjum oraz 4 pożyczki; na wydziale **matematyczno-przyrodniczym** 1 pełne stypendjum. 40 połówek i 4 pożyczki; na wydziale **humanistycznym** 3 pełne stypendja, 71 połówek i 6 pożyczek; wreszcie na wydz. **rolniczym** przyznano 1 pełne stypendjum, 15 połówek i 12 pożyczek.

W dniu wczorajszym kwestura U. J. przystąpiła do wypłaty stypendjów. Na razie zgłaszający się otrzymują zaległe stypendja za miesiące **październik i listopad.**

—:00:—

Wizji lokalnej domagali się obrońcy

w procesie Eichenwalda i Siegfrieda.

Drugi dzień procesu sprawców napadu na listonosza **Bezwińskiego** rozpoczął się od przesłuchania świadków odwodowych. Stwierdzili oni ciężkie warunki materjalne rodziny Eichenwaldów. Między innemi zeznawała **matka oskarżonego** Eichenwalda, która wyraziła się: **„Ja jestem winna temu co się stało, bo pozwoliłam mu wyjechać z domu“.**

Po świadkach Sąd wysłuchał opinji znawców **prof. Wachholza i dr. Grudzewskiego.** — Stwierdzili oni, że **obaj oskarżeni są zupełnie zdrowi i prawidłowo umysłowo rozwinięci, skutkiem czego za popełniony czyn ponoszą pełną odpowiedzialność.**

Następnie obrońcy postawili szereg wniosków. domagając się między innemi przeprowadzenia wizji lokalnej. Wnioski te Trybunał po naradzie odrzucił.

W godzinach popołudniowych Trybunał po stawił ławie przysięgłych pytania. **dwa główne i cztery dodatkowe,** poczem zabrał głos **prok. Stawarski,** powód cywilny, oraz obrońcy. Wyrok spodziewany jest w późnych godzinach wieczornych.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę, niedzielę i poniedziałek film p. t. „Miłość Tarzana“ (John Weismüller). Ponadto dodatki.

—000—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w sobotę po cenach zniżonych, komedja Guitry'ego „Oddajmy się marzeniu“, w opracowaniu scenicznem reż. W. Nowakowskiego z pp.: Wandą Niedziałkowską, Kazimierzem Szubertem, Mieczysławem Węgrzynem. Komedja ta powtórzona będzie w poniedziałek na przedstawieniu popołudniowem. — Jutro w niedzielę popołudniu świetna sztuka Stuartów „Szesnastolatka“, — wieczorem „Kandida“ G. B. Shaw'a, w opracowaniu scenicznem reż. W. Biegańskiego z pp.: Jaroszewską, Kostecką, Nowakowskim, Kaliszewskim, Biegańskim, Kondratem. — W poniedziałek wieczorem „Trzy asy i jedna dama“ D. Amiela w premierowej obsadzie.

TEATR ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEM. I REKODZIEŁ., Skarbowa 2, odegra w niedzielę 5 bm. o godz. 4-ej „Jasełka. Wieczorem o godz. 19-ej wystąpi Teatr dyr. Pilarskiego z komedja Rostanda „Romantyczni“. — W po niedziałek w święto Trzech Króli o godz. 6-ej „Jasełka“.

LODA HALAMA — JERZY CZAPLICKI W STARYM TEATRZE. Loda Halama. najsłynniejsza polska tancerka. której zakres repertuaru i niesłychana skala talentu stanowi rękojmię bogatych wrażeń artystycznych oraz Jerzy Czaplicki, świetny baryton opery warszawskiej, obdarzony wspaniały głosem i wysoką kulturą artystyczną, wystąpią z jedynym wieczorem w niedzielę 5 bm. w Starym Teatrze.

STOW. MŁODYCH MUZYKÓW (Sławkowska 12) urządza w niedzielę 5 bm. o godz. 17-tej w lokalu własnym audycję muzyczną w wykonaniu PP.: Emila Filipowskiego (skrzypce) i Jerzego Gaczka (fortepian). Wstęp wolny.

—:000:—

Chleb droższy o 2 grosze.

Wczoraj odbyło się na ratuszu posiedzenie Sekcji dla przemysłu piekarskiego Miejskiej Komisji do badania cen pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Klimeckiego przy współudziale reprezentantów Urzędu Wojewódzkiego, Izby Przemysłowo-Handl. i Rolniczej. Po wysłuchaniu opinji Sekcji prezydent miasta zatwierdził z ważnością od 4 bm. następujące ceny maksymalne na pieczywo w handlu detalicznym: za 1 kg. chleba żytniego z mąki 65 proc. 26 gr.; z mąki 55-procentowej 28 gr.. za kg. chleba ciemnego (morawskiego) 23 gr.; Według obowiązującego do tej pory cennika 1 kg. chleba żytniego z mąki 55 proc. kosztował 26 gr., czyli o 2 grosze taniej.

—00000—

Wzmożenie opieki zdrowotnej nad kolonjami.

Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że dzieci wyjeżdżające na kolonje i półkolonje organizowane na terenie Województwa Krakowskiego poddawane będą uprzednio szczepieniom zapobiegawczym przeciwko płonicy, błonicy i tyfusowi brzusznemu. Szczepienia organizować mają Instytucje i towarzystwa urządzające kolonje już w pierwszych miesiącach br. Do przyjęcia na kolonję wymagane będą świadectwa lekarzy urzędowych, o dokonanych szczepieniach, natomiast dzieci, które przeszły ostatnio błonicę (dyfteryt), lub tyfus brzuszny przedkładać będą świadectwa, że nie są **nosicielami zarazków tych chorób.** Teren, budynki, urządzenia każdej kolonji, przed jej otwarciem poddawane będą oględzinom sanitarnym przez lekarzy powiatowych. — Wzmożenie opieki zdrowotnej nad kolonjami, które z całej Polski przybywają na teren Województwa Krakowskiego, wskazuje na to, że to województwo coraz więcej zyskuje i na kulturze zdrowia i na charaktrze uzdrowiskowo-letniskowym.

Amnestja nie objęła recydywistów.

Na mocy ogłoszonej amnestji przez cały dzień wczorajszy zwolniono z więzień krakowskich więźniów objętych ustawą amnestyjną. Było ich **około 200. Amnestja nie objęła** między innemi **złodziei recydywistów,** skazanych przeważnie przez Sądy grodzkie. To też ci pozostali we więzieniach. — Od wczesnego rana przed bramą więzienia św. Michała gromadził się tłum ludzi, którzy oczekiwali na swych bliskich, lub krewnych opuszczających bramy więzienia.

Prokuratura krakowska wysłała również swego przedstawiciela **do więzienia w Wiśniczu,** by przeprowadził zwolnienie więźniów objętych amnestją.

Odwołanie pociągu weekendowego Kraków-Zwardoń-Wisła.

W związku z pogorszeniem się warunków atmosferycznych i zanikiem pokrywy śnieżnej w ośrodkach sportów zimowych — Krakowska Dyrekcja Kolejowa wstrzymuje z dniem 5 bm. bieg niedzielnego pociągu weekendowego. Nr. 2148/2145 z Krakowa do Bielska, z wagonami bezpośredniej komunikacji do Zwardonia i Głębiec, oraz pociągu z Katowic Nr. 819 do Głębiec.

Z dniem 6 bm. wstrzymany zostanie również bieg poniedziałkowego pociągu weekendowego Nr. 2147 z dziedzic do Krakowa. z wagonami bezpośredniej komunikacji z Zwardonia i Głębiec, oraz poc. **Nr. 816 z Głębiec do Katowic.**

9 domowych lekarzy-dentystów.

Z dniem 8 bm. lekarze-stomatolodzy i lekarze-dentyści Ubezpieczalni społecznej w Krakowie przyjmować będą ubezpieczonych w swoich gabinetach prywatnych. Na terenie Krakowa będzie **9 rejonów dentystycznych,** co ogromnie ułatwi chorym możność korzystania z pomocy lekarskiej. Lekarze **dentyści** będą przyjmowali chorych dwukrotnie w godzinach przed i popołudniowych. **Do lekarzy-dentystów chorzy mogą zgłaszać się bezpośrednio.** — Bliższe informacje o rejonach podane będą w ogłoszeniach, wywieszonych w poczekalniach lekarzy domowych oraz w ulotkach, które można otrzymać w Ubezpieczalni Społecznej.

Papryką chcieli zasypać oczy napadniętym

Wczoraj policja aresztowała robotnika **St. Bujasa,** l. 22, Rajska 8. i pomoc. handl. **Ant. Walasa,** lat 27, Garbarska 22, pod zarzutem uczestnictwa w napadzie rabunkowym na ul. Sobieskiego. na **Helenę Schyicklerową.** Napadu dokonano 31 ub. m. Łupem złodziei padła torebka z 300 zł. gotówki.

W czasie dochodzeń policyjnych ustalono. że aresztowani. wraz z przyłapanym bezpośrednio po napadzie Skulskim, **już od dłuższego czasu planowali dokonanie tego napadu.** Przy Skulskim. w czasie rewizji, nie znaleziono skradzionych przedmiotów, miał on natomiast przy sobie **torebkę papryki,** która służyć miała **do zasypywania oczu napadniętym, wrazie stawiania przez nich oporu.**

—000—

Z ziemi krakowskiej

700 tys. zł. szkód

wyrządziła powódź w pow. wadowickim.

Pod przewodnictwem starosty pow. dra Grzesika odbyło się onegdaj w Wadowicach likwidacyjne posiedzenie powiatowego komitetu pomocy dla powodzian.

Z przedłożonego sprawozdania wynika, że działalność komitetu trwała od 20. 7. 1934 r. do 15. 5. 1935 r. Powiat podzielony był na 12 komitetów rejonowych. Pomoc ofiarom powodzi dzieliła się na pomoc żywnościową, odzieżową, rolną, budowlaną i sanitarną. Ogółem rozdzielono między powodzian 4.053.295 kg. żywności wartości 511 tys. zł. Akcją dożywiania objęto ponad 10 tys. osób i oddzielnie 2 tys. dzieci szkolnych. Obszar zniszczony powodzią wynosił **2.772 ha, gospodarstw zalanych 2.693,** straty w rolnictwie **632.000 zł.** — Oprócz pomocy rolnej w naturze, udzielono pożyczek siewnych. Na odbudowę budynków zniszczonych przez powódź rozdano materjały wartości 25 tys. zł. Nadto odbudowano znaczną ilość kominów, kuchni i pieców. Koszty robocizny fachowej wyniosły 2.270 zł. Ogólne straty w budynkach **67.360 zł.** W dziale pomocy sanitarnej udzielono i oczyszczono w 30 miejscowościach 92 studnie i 90 mieszkań, zaszczepiono 1694 osób. Wpływy gotówkowe wyniosły 63.618 zł., z czego ofiary 13.623 zł.

POCZTA KRYNICKA W NOWYM GMACHU.

Budowa nowego gmachu poczty w Krynicy została ukończona. Obecnie zainstalowano już w gmachu automatyczną centralę telefoniczną, reszta zaś biur zostanie przeniesiona przed sezonem letnim, a więc w maju.

ŚMIERTELNY UPADEK Z RUSZTOWANIA. Przy ul. ks. Skargi w Tarnowie niejaki **Władysław Słowik** spadł z rusztowania do piwnicy i skutkiem tego **poniósł śmierć na miejscu.**

Sport

SCHRONISKO DLA AMATORÓW ŚLIZGOWCÓW.

Szkolne schronisko wycieczkowe nad Narocza czynne będzie w okresie zimowym. W tym celu dwie duże sale i 3 pokoje zostały otynkowane, uszczelniono okna, podłogi i sufity oraz wzniesiono piece. Wyżywienie na miejscu. Żeglarze mogą korzystać ze ślizgów za minimalną opłatą.

HINDUSI GRAJĄ W HOKEJ LODOWY. Drużyna akademików hinduskich w hokeju lodowym, studjujących w Londynie. wyjechała do Hannoweru, gdzie rozegrała mecz z HCH Hannower, uzyskując wynik remisowy 2:2.

WŁOSI ZDOBYLI PUHAR SPENGLERA. W meczu finałowym hokeja lodowego o puhar Spenglera w Davos mediolańska drużyna Diavoli Rossoneri zremisowała z EHC Davos 2:2. Ponieważ drużyna szwajcarska zrezygnowała z dogrywek, przeto pierwsze miejsce przyznano hokeistom mediolańskim, którzy zdobyli puhar i w roku ubiegłym.

400 JUGOSŁOWIAN NA IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH. Jugosławja wyśle na igrzyska olimpijskie letnie i zimowe łącznie około **400 zawodników.**

Życie gospodarcze.

Ciągnienie dolarówki.

W uzupełnieniu podanych wczoraj wyników ciągnienia dolarówki, podajemy dalsze wygrane:

Po dol. 500 na nr.: 0982227, 0446512. 0.370.359, 0.335.761, 0.056.542, 0.109.483, 0.381.386, 0.455.215, 0.529.719, 0.809.389,

Po dol. 100 na nr.: 0.049.906, 0.058.131, 0.085,250, 0.113.352, 0.116.611, 0.127.492, 0.141.989, 0.164.577, 0.181.175, 0.193.451. 0.205.266, 0.206.638, 0.270.955. 0.338.820 0.342.643, 0.367.802. 0.386.917. 0.390.737. 0.451.779, 0.487.389. 0.488.888, 0.490.590. 0.491.860, 0.494.554. 0.509.792, 0.513.883, 0.543.222, 0.549.260, 0.567.755. 0.569.823, 0.585.274, 0.591.590, 0.635.602. 0.660.592, 0.699.234, 0.707.194, 0.716.702, 0.721.972, 0.740.640, 0.792.822. 0.827.649. 0.834.405, 0.845.043, 0.909.715. 0.928.168. 0.944.624, 0.952.048, 0.966.678. 0.975.700. 0.980.695. 0.991.694, 1.001.204. 1.002.490. 1.003.589. 1.008.761, 1.024,148. 1.057.468. 1.058.932. 1.099.426, 1.131.695. 1.155.580, 1.204.187, 1.238.909. 1.256.511. 1.299.632. 1.326.356. 1.335.740. 1.343.972. 1.347.173. 1.350.044. 1.372.002. 1.385.665. 1.427.687. 1.481.974, 1.174.163.

ROZMOWY W SPRAWIE REWIZJI UMÓW HANDLOWYCH Z BELGJĄ I HOLANDJĄ.

Warszawa, 2. 1. (Telef.) Rozpoczęte w grudniu rozmowy w sprawie rewizji umów handlowych z Belgją i Holandją, **będą wznowione w połowie b. miesiąca**. Z przeprowadzonych dotąd rozmów polsko-belgijskich, można wnioskować, że kilka obustronnych żądań **załatwionych będzie pomyślnie**. Jeżeli chodzi o Holandję, to pierwsza faza rokowań polsko-holenderskich, które były prowadzone w Hadze dotyczyła zagadnień specjalnych i **ograniczyła się na razie do złożenia przez obie strony listy życzeń traktatowych**. Jednym z najpoważniejszych artykułów przywozu z Holandji do Polski jest **kora oraz orzechy kokosowe**.

PRZED URUCHOMIENIEM LINJI POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKIEJ.

Linje Żeglugowe Gdynia—Ameryka czynią obecnie ostatnie przygotowania do uruchomienia **stałej żeglugi pasażersko-towarowej z Gdyni do Ameryki Południowej**. Komunikacja ta utrzymywana będzie **z portami Rio de Janeiro, Santos, Montevideo**, Buenos Aires i Wiktorja. Począwszy od dnia **28 lutego br.** komunikacja utrzymywana będzie regularnie w odstępach dwumiesięcznych.

Przeznaczony na tę linję s/s **„Pułaski"**, obsługujący uprzednio linję północno-amerykańską, poddany został gruntownemu remontowi i przebudowie w stoczni kopenhaskiej. Wobec specjalnego przeznaczenia statku na podróże południowe, **dokonano szeregu zmian i ulepszeń**; szczególną uwagę zwrócono na racjonalną wentylację wszystkich pomieszczeń, ponadto zbudowano specjalne chłodnie, służące zarówno do przewozu towarów jak i do konserwacji produktów żywnościowych.

Uruchomienie polskiej linji okrętowej między Gdynią a Ameryką Południową odbiło się głośnem echem wśród wychodźtwa polskiego w Ameryce.

—ooo—

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano w piątek 3 stycznia następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 18.50—18.75; biała stand. 18.25—18.40; targowa st. 17.75 do 18; żyto dworskie stand. 13.80—14; targowe stand. 13.50—13.70; owies dworski stand. 15.00—15.25; targowy stand. 13.75—14; jęczmień dworski stand. 14—15.50; targowy stand. 13.50—13.75; kukurudza kraj. 15.50—16; proso 13—14; tatarka (gryka) 15.50—16

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 33—35; pół Wiktorja 27—29; zwykły jadalny 25—27; fasola cukr. biała (jasiek) 37—39; biała 24—25; klockowa 24—25; długa 25—26; Wachtel 22.00—23.00; bobik 16.50—17; wyka ciemna 20.50—21.00; szara 19.50—20; peluszka 24.50—25; łubin żółty 10.75—11.25; niebieski 9.30—9.50.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 13.50 do 14.00; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 16.00—16.25; siano słodkie 7.50—8; średnie 6.50—7; kwaśne 4.50—5; potraw 5—6; koniczyna pastewna 9—10; słoma długa 4—4.50; mierzwa luzem 3.75 do 4; ziemniaki stołowe 4.50—4.75.

Nasiona. Rzepak zimowy z work. 37.50—38.50; rzepik czyszczony letni słodki z workiem 37—38; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 31.50—32; mak niebieski z workiem 66—68; szary 63—65; kminek kraj. czyszczony 81—82; koniczyna nasienna czerw. atest. 130—140; bez kanianki 110—115; surowa czerwona 100—110

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 34.00—36.00; gat. IB st. wym. 0-45 proc. 32—32.50; razowa 0-90 proc. 23—23.50; mąka żytnia okr. Krak. I gat. st. wym. 0-55 proc. 22.00—22.25; razowa 0-90 proc. 17.50—18.00; mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 0.55 proc. 22.25—22.50; otręby żytnie standartowe 9—9.25; pszenne stand. średnie 9—9.25; perłówka 32—33; pęcak fabryczny z workiem 21—23; chłopski bez worka 17.50—18; siekanka jęczm. fabr. z workiem 22.00—23.00, chłopska bez worka 18—18.50; kasza jaglana fabryczna 28—29; chłopska 24—25; tatarczana cała 27.50—28.50; łamana 25.50—26.50.

Tendencja stała; podaż mała, dowozy lokalne małe.

Także Rumunja ogranicza handlowy obrót ziemią.

Na drogę dalekoidącego ograniczenia obrotu ziemią wieszła także ostatnio Rumunja, jakkolwiek tutaj nie wchodzą w grę **względy polityki rasowej, jak w Niemczech**. Reformę rolną, objętą wniesionym w ostatnich dniach przez rząd rumuński do parlamentu — projektem ustawy o organizacji rolnictwa, **cechują momenty natury gospodarczej.** Ma ona mianowicie na celu podniesienie przedewszystkiem rolnictwa na terenie całej Rumunji i Besarabji, gdzie jest ono najbardziej zacofane.

Reforma ta nie jest pierwszą reorganizacją rolnictwa w czasach powojennych. — Nie dalej jak przed rokiem weszła w życie ustawa o **konwersji długów rolniczych i miejskich**, które u samych tylko rolników obciążały hipoteki na sumę **około 80 miljardów lej**. Szczególnie zadłużonem było rolnictwo drobne. Powstało to stąd, iż rolnicy, którzy na podstawie reformy rolnej weszli w posiadanie gruntów, byli materjalnie bardzo słabi i wkrótce popadli w zależność od kredytu prywatnego zwłaszcza, że normalny kredyt rolniczy i spółdzielczy nie istniał. Ustawa konwersyjna zmniejszyła zadłużenie rolnictwa do połowy, a terminy spłat reszty rozdzielono na lat 17.

Rząd rumuński nie poprzestał jednak na samem oddłużeniu i **podjął specjalną kampanję rolniczo-gospodarczą**, zakładając równocześnie wzorowe gospodarstwa i propagując ulepszanie produkcji rolniczej. Jednym z ważnych punktów tej kampanji jest wniesiony właśnie do parlamentu projekt ustawy.

Postanowienia tego projektu zmierzają głównie do **ograniczenia obrotów ziemią.** Mają one na celu przeszkodzić temu, aby stanowiły artykuł handlu i aby dostawały się do rąk żywiołów nie mających z rolnictwem nic wspólnego. Już powojenna reforma rolna zatamowała wprawdzie wolny obrót gruntami pochodzącemi z parcelacji, jednakże na mocy ustawy z roku 1930, tranzakcje ziemią zostały dozwolone, co stało się też przyczyną wielu niepożądanych zjawisk: grunta przechodziły masowo na własność wierzycieli i spekulantów a liczba sproletaryzowanych rolników rosła. Oprócz tego w rękach jednostek poczęły gromadzić się latyfundja o wiele przekraczające normę ustaloną na podstawie reformy rolnej z lat 1918 — 1920. W ten sposób unicestwiono właściwie wszelkie dodatnie rozultaty przeprowadzonej przed 15 laty reformy rolnej.

Nowa ustawa **utrudni przechodzenie gruntów uprawnych z rąk do rąk.** Właściciel, chcąc sprzedać swój grunt musi uzyskać odpowiednie **zezwolenie ministerstwa rolnictwa.** Z drugiej zaś strony ustawa nie pozwala, aby jednostka posiadała **więcej niż 50 ha rozparcelowanego gruntu.** Nowa ustawa wychodzi założenia, że państwu, które drogą reformy agrarnej dało 90 proc. ziemi w Rumunji do użytku ludności, przysługuje **prawo czuwania nad tem, aby ziemia ta była należycie uprawiana** i aby państwo mogło kierować gospodarką rolną i przyczyniać się do jej podniesienia.

Ustawa zmierza dalej do tego, aby rolnictwo było odpowiednio wydajne i aby zapewnioną została **rentowność gospodarstwa chłopskiego.** Państwo sporządzi **kartotekę naukową parcel rolniczych w poszczególnych rejonach**, podając sposób uprawy, zasiewu itd. Każdy rejon traktowany będzie odrębnie według rodzaju plonów uprawianych i udających się w nim najlepiej. Państwo rozszerzy równocześnie nadzór nad produkcją rolniczą i w tym celu powoła do życia **specjalną policję fitosanitarną**, która badać będzie nasiona, sady, winnice, maszyny, nawozy itp. Policja ta ma dbać zarazem o to, aby rolnicy mogli sprzedawać swe produkta najdogodniejszą drogą **bez pasożytnictwa pośredników.** Organa kontroli państwowej troszczyć się będą, o to, czy ziemia jest uprawiania i kontrolować będą, czy wykonane zostały wszelkie zarządzenia, wydane przez państwo dla zracjonalizowania i ulepszenia gospodarki rolnej.

Projekt ustawy przewiduje utworzenie **wielkiego funduszu racjonalizacji i pomocy dla rolnictwa.** Na fundusz ten składać się będą **grzywny, ściągane** za nieprzestrzeganie rozporządzeń władz, dalej opłaty za import produktów rolniczych, które mogłyby być produkowane w Rumunji oraz specjalne dotacje z budżetu ministerstwa rolnictwa. Nad realizacją tego planu ma czuwać **Najwyższa Rada Agrarna**, której członkami będą **wszyscy byli ministrowie rolnictwa,** przewodniczący Związku Izb Rolniczych i przedstawiciele syndykatów rolniczych i ogrodniczych.

Jak widać program ten zakreślony został bardzo szeroko. Ma on wiele cech wspólnych z reorganizacją rolnictwa w Niemczech, jak n. p. utrudnienie obrotu ziemią, zaostrzona kontrola państwa nad rolnictwem i t. d. Należy zaznaczyć, że i tutaj, podobnie jak w Niemczech nowe zarządzenia w sprawie obrotu ziemią mogą mieć **niekorzystne następstwa dla ludności polskiej,** skupionej przeważnie w okręgach nadgranicznych, na Bukowinie.

50-lecie sztucznego jedwabiu.

(—) Wielkie wynalazki są jakby granicznemi słupami na drodze rozwoju techniki, która wyszedłszy z małych początków sięga po opanowanie całej gospodarki światowej. W krótkim czasie także wielkie wydarzenia doczekały się swego jubileuszu, a to **elektryczna lampa** (Edison) siatka **Auera** (do gazu) i jako trzecia zdobycz **sztuczny jedwab.** wedle metody Hilarego de Chardonneta, co wszystko stało się w ostatnich 50 latach.

Sztuczny jedwab dokonał już niejako podboju świata, jego produkcja, przekraczająca rocznie 280 tys. tonn, jest bowiem znacznie wyższa od jedwabiu **naturalnego.** Biorąc pod uwagę **lekkość** tego materjału z trudnością wyobrażamy sobie, co wyraża ta cyfra. Zarazem podkreślić należy znaczenie tej zdobyczy chemji, która umożliwiła wytworzenie surowca tak niemal identycznego z naturalnym, tak czystego a bez porównania tańszego. Jaki rozmach ma ten rodzaj przemysłu tego dowodzą następujące cyfry: Wynalazek doszedł do skutku 30 grudnia 1885 roku. Jeszcze w 1907 roku, produkcja na całym świecie nie przekraczała 5 tys. tonn, w 1913 roku doszła do 10.000 tonn, a w dziesięć lat później wykazano rocznie około 35.000 a potem dziwnie nagłemi skokami podniosła się wytwórczość aż do 280 tys. tonn rocznie. Nic dziwnego, że wobec tego stanu rzeczy pewne pismo angielskie rozpisało się na temat **„grożącego bezrobocia gąsienicy jedwabnika", produkcja** sztucznego jedwabiu zwłaszcza dla celów galanterji i przemysłu odzieżowego **równa** się bowiem zalewowi. Wobec udoskonalenia metody wypiera on też coraz bardziej surowiec naturalny, a będąc do niego łudząco podobny ułatwia niejako nadużycie. Dotyczy to zwłaszcza tzw. miedzianego jedwabiu. Produkcja ta kwitnie obecnie niemal we wszystkich krajach cywilizowanych, a ponieważ polega ona na przerabianiu surowca krajowego i łatwo dostępnego (celulozy) przeto nabiera ona coraz większego znaczenia gospodarczego.

Jaki będzie rozwój stosunków walutowych w roku bież.?

W wywiadzie z „Kurjerem Polskim" na temat horoskopów gospodarstwa światowego w rozpoczynającym się roku, prof. Krzyżanowski wypowiedział kilka znamiennych uwag.

Podkreślając, że w spadku międzynarodowej wymiany leży punkt ciężkości sytuacji, zaznaczył, iż **„nic nas nie skłania do snucia przewidywań, że w r. 1936 nastąpi znaczniejszy wzrost międzynarodowej wymiany".** Spadek obrotów towarowych wywołał zanik akcji kredytowej, gdy nikną bowiem obroty handlowe dłużnik nie może płacić amortyzacji a nawet procentów, co zniechęca wierzyciela do angażowania się w pożyczki.

Zadłużanie się zresztą państw finansowo słabych nie jest wskazane, gdyż **nie rozwiązały one u siebie problemu zrównoważenia budżetu państwowego.** Wielka Brytanja jest jedynym krajem, który osiągnął prawdziwą równowagę budżetową.

Prof. Krzyżanowski jest zdania, że kierownicy polityki finansowej Wielkiej Brytanji **nie zdecydują się rychło na ustawowe ustalenie stosunku waluty angielskiej do złota**, ani też na wiążące ustalenie stosunku funta ang. do walut krajów bloku złotego. Dalsza stabilizacja nie przedstawia bowiem dla Anglji korzyści choćby dlatego, że w obecnej chwili **sytuacja waluty francuskiej, szwajcarskiej i holenderskiej nie jest wyjaśniona.** O ile idzie o dalsze losy waluty amerykańskiej, to wprawdzie gospodarka Stanów jest wysoce deficytową, jednak **stałość kursu dolara w stosunku do złota wydaje się być zapewnioną na czas najbliższy.** Sytuację krajów bloku złotego ocenia prof. K. pesymistycznie. Wszystkie trzy kraje przeżywają poważne trudności budżetowe. Kraje nakręcające konjunkturę (Niemcy, Włochy i t. d.) są na drodze jawnej i wielkiej inflacji albo radykalnego zmniejszenia wydatków budżetowych. I jedno i drugie w roku 1936 źle się skończy — oświadczył prof. Krzyżanowski.

—:ooo:—

Kredyty dla drobnego rzemiosła.

Na terenie samorządu rzemieślniczego rozważana jest kwestja stworzenia specjalnej instytucji kredytowej dla drobnego rzemiosła.

Ogromny odsetek rzemiosła, szacowany na około 80 proc. ogólnej liczby stanowią najubożsi rzemieślnicy, nie zatrudniający obcych sił najemnych. Produkcja tych najdrobniejszych warsztatów rzemieślniczych jest bardzo nieregularna wskutek braku środków obrotowych i kredytu.

Banki i instytucje finansowe nie udzielają kredytu bezpośrednio drobnemu rzemiosłu z uwagi na koszta i brak gwarancji terminowej spłaty. Z tego powodu uważane jest za konieczne powołanie do życia specjalnej instytucji o charakterze społecznym, która zajęłaby się rozprowadzaniem kredytów dla drobnego rzemiosła przy minimalnych kosztach handlowych. Projektowana instytucja miałaby być czemś pośredniem pomiędzy organizacją gospodarczą a charytatywną.

Wysokość kredytu na jeden drobny warsztat rzemieślniczy miałaby wynosić od 25 — 200 złotych. Spłata kredytu byłaby dokonywana w ratach 2-tygodniowych a wysokość raty nie mogłaby przekraczać przeciętnego zarobku dziennego pożyczkobiorcy (od 2—5 złotych). Na koszta manipulacyjne byłby pobierany tylko 1 proc. Zabezpieczenie kredytu stanowiłby weksel kaucyjny z jednem żyrem.

Podstawą do udzielenia kredytu byłoby wykazanie się pożyczkobiorcy koniecznością spłacenia zobowiązania, związanego z procesem produkcji.

Telegramy.

Powódź we Francji.

Paryż (PAT.). Długotrwałe deszcze i niepogody wywołały **podniesienie się poziomu rzek,** które grożą wylewem. O ile poziom Sekwany nie budzi narazie niepokoju, o tyle **dopływy Loary zaczynają wylewać.** Z Nantes donoszą, że woda zalała już **niżej położoną dzielnicę miasta.** W Lyonie wskutek rozmięknięcia terenu, zawalił się dwupiętrowy dom. W departamencie **Gard** z powodu długotrwałego deszczu nastąpiło obsunięcie terenu w miejscowości Salles-du-Gard. Niektóre niżej położone **dzielnice Marsylji zostały zalane.** Również w Tulonie woda zalała ulice, prowadzące do portu handlowego. W Akwizgranie utworzył się komitet pomocy ofiarom powodzi, który wystąpił z apelem do ludności całej Francji.

—ooo—

Pierwszy dzień obrony bojowców.

Warszawa, 3 stycznia. W dniu wczorajszym prok. Żeleński ukończył charakterystykę oskarżonych bojowców O. U. N. żądając następnie dla trzech: **Bandery, Łebedia i Karpyńca kary śmierci,** dla dwu dalszych: Pidhajnego i Kłymyszyna bezterminowego więzienia. Co do pozostałych oskarżonych prokurator **nie wypowiedział wniosków,** pozostawiając wymiar kar do uznania sądu z zaznaczeniem jednak, że dopuszcza w stosunku do **Zaryckiej, Raka i Czornyja łagodniejsze wymiary kar do lat 10.**

W piątek rozpoczną przemówienia obrońcy. Zabierze pierwszy głos obrońca Bandery adw. **Horbowy.**

Cofnięcie karty wstępu.

Warszawa, 3 stycznia (PAT.). Zarządzeniem przewodniczącego rozprawy w procesie o zabójstwo min. Pierackiego **została cofnięta redakcji „Robotnika" karta wstępu na salę rozpraw** z powodu zamieszczenia przez to pismo tendencyjnych i niezgodnych z prawdą komentarzy do sprawozdania z przebiegu tego procesu.

Poglądy obrońcy.

Warszawa, 3 stycznia. Po odrzuceniu przez sąd wniosku obrony co do odroczenia rozprawy do 10 b. m. jako pierwszy zabiera głos adw. **Hrobowy,** obrońca osk. Bandery. Oskarżenie z art. 97, 93 i 148 k. k. dotyczy przestępstw politycznych. Po wojnie światowej na gruzach Rosji i Austrji poczęły się tworzyć nowe państwa, idea wolności budziła żądzę czynu. Oskarżeni nie mają nic wspólnego z zamachem na min. B. Pierackiego, jedyną przyczyną w tej sprawie jest chęć organów bezpieczeństwa dostarczenia opinji publicznej jakiegoś substraktu, aby **uspokoić tę opinję,** która żądała wyjaśnienia wypadku, jaki miał miejsce 15 czerwca 1934 r. przy ul. Foksal.

Akt oskarżenia — ciągnie dalej obrońca — opiera się na rezultatach **wywiadu,** a następnie na wyjaśnieniach samych **oskarżonych** i zeznaniach osób, które je składały **w areszcie śledczym.** Jeżeli chodzi o pierwszą podstawę, to do danych wywiadu sąd winien odnieść się bardzo krytycznie i z zastrzeżeniami, nie można bowiem dać wiary wiadomościom, których źródło jest ukryte i których autor jest nieznany, wartości jego bowiem nie można sprawdzić. Jak można ustalić, czy nie są to wytwory urojenia i fantazji.

Jeżeli chodzi o zeznania oskarżonych, względnie tych osób, które składały swe wyjaśnienia w areszcie śledczym, to kodeks postępowania karnego wyraźnie powiada, iż przyznanie się oskarżonego może służyć za dowód tylko wówczas, **gdy nie nastręcza żadnych wątpliwości i zastrzeżeń.** Jest to — oświadcza obrońca — doniosły przepis, który wypływa z głębokich studjów nad psychiką człowieka, której cechą jest niestałość duszy.

Przewód sądowy — zdaniem obrońcy — nie dostarczył dowodu, że **Czornij** należał do O. U. N. Osk. Maluca, który nikogo nie oszczędzał, wyraźnie powiedział, że nie miał wiadomości o tem, jakoby Czornij był członkiem O. U. N. Biegły, profesor uniwersytetu stwierdził u niego stan chorobowy. Osk. **Kaczmarski** należał wprawdzie do O. U. N., ale przewód sądowy nie dostarczył materjału, któryby stwierdził, że w czerwcu i lipcu **1934 r.** we Lwowie oddał **Maciejkę** pod opiekę Malucy i **zaopatrzył go w broń i pieniądze,** celem umożliwienia mu ucieczki. Zeznania samego Kaczmarskiego podczas śledztwa nie mogą stanowić podstawy do oceny jego czynów.

Następnie obrońca zatrzymuje się nad osobą **Maciejki,** zaznaczając, iż dowody w sprawie nie dają dostatecznych podstaw do przyjęcia tezy, że zamachu na min. Pierackiego dokonał **Grzegorz Maciejko.** Na temat wyglądu Maciejki w zeznaniach świadków **były wielkie sprzeczności** tak, iż nie można zidentyfikować jakiegoś określonego człowieka.

Oskarżonych obrońca dzieli na **dwie** grupy: Pierwsza — konsekwentnie trzymała się od początku do końca jednej linji obrony, a druga, w której widać **różnobarwną linję** obrony i zachowania się przed sądem. Do tej drugiej grupy obrońca zalicza oskarżonych **Pidhajnego, Myhala i Malucę.** Pidhajny na pytanie obrońcy oświadczył, że **nie podtrzymuje zeznań złożonych w śledztwie.** Trzeci oskarżony **Myhal** zdecydował się zeznawać w języku polskim, jednak w zeznaniach jego w śledztwie i na rozprawie **zachodzą rozbieżności** i istnieją pewne luki.

Dłuższą chwilę zatrzymuje się obrońca nad osobą osk. **Malucy,** twierdząc, że zeznania jego **nie budzą w nim wiary,** gdyż człowiek ten postępował nieszczerze, wprowadzając w błąd zarówno tych, z którymi współpracował, jak i sąd i opinję publiczną. **Zeznania jego należy odrzucić.** Maluca w drugiej połowie czerwca 1934 r. powiedział swemu bliskiemu towarzyszowi Myhalowi, że zamachu dokonała **O. N. R.,** a powiedział to rzekomo, **by wprowadzić Myhala w błąd.** Zdaniem obrońcy Maluca, czyniąc uwagę o O. N. R., mówił to, co istotnie myślał. Maluca sam zaznaczył, że nie odbierał sprawozdania od Maciejki o zamachu, gdyż nie czuł się do tego powołany, ale chociaż twierdził w sądzie, że wówczas podlegał Czemeryńskiej, był on wtedy najwyższym zwierzchnikiem O. U. N. w kraju, a zatem bądź odebrał raport od Maciejki, bądź cała **ucieczka Maciejki jest produktem jego fantazji.**

W sprawie zarzutu, że Bandera dał Maciejce

ROZKAZ ZABICIA MIN. PIERACKIEGO

obrońca zaznacza, że nie ustalono okoliczności, w jakich Bandera taki rozkaz wydał. Osk. Pidhajny, **źródło tej informacji,** nie podał ani jednego słowa, przy pomocy którego określałby dokładnie sytuację, w której padł rozkaz Bandery. Zamach ten nie został dokonany przez OUN. Przeprowadzenie zamachu w środku sieci organizacyjnej dawałoby więcej widoków powodzenia, aniżeli wykonanie zamachu poza tym terenem. OUN. nigdy dotychczas nie wykonywała żadnych aktów terorystycznych, **poza ziemiami, które zamieszkuje naród ukraiński.**

Przechodząc do sprawy

T. ZW. ARCHIWUM SENYKA

obrońca poddaje pewną wątpliwość w autentyczność tych dokumentów. Niewiadomo bowiem, **jaką drogą dostały się one do Polski.** Obrońca przypuszcza, że Czechosłowacja oficjalnie tych dokumentów nie wydała, a nie mogła tego uczynić zarówno ze względów **dyplomatycznych,** jak i etycznych, gdyż w archiwum tem jest dużo materjału, **który mógł kompromitować różne państwa,** z któremi Czechosłowacja utrzymuje stosunki dyplomatyczne. Względy **moralne** także musiały odgrywać rolę, gdyż w czasie wielkiej wojny legjony czechosłowackie korzystały z **gościnności na ziemiach ukraińskich.** W Czechosłowacji wszak również prowadzosa była robota rewolucyjna, na której czele stał prez. Masaryk. Czechosłowacja ma aspiracje, by stać się **drugą Szwajcarją** w Europie. Na dokumentach z archiwum Senyka opierać się, zdaniem obrony, nie można. Co do osk. **Czornija** obrońca wnosi o jego uniewinnnienie wskutek braku dowodów, w stosunku do osk. **Kaczmarskiego** prosi o łagodny wymiar kary, jeżeli chodzi o jego należenie do OUN. i uniewinnienie go z innych zarzutów wobec braku dowodów. Co do **Bandery,** to ponieważ nie przyznał się on do winy, **obrońca prosi o uniewinnienie go,** ale zdając sobie sprawę, że sąd może być przekonany o przynależności Bandery do OUN., wnosi o łagodny **wymiar kary** w tym punkcie i uniewinnienie go od innych zarzutów.

Ś. p.

Univ. med.

Dr. Walerjan Kowenicki

Sodalis Marianus

przeżywszy lat 64, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 2 stycznia 1936 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 stycznia br. o godzinie 14-tej popoł., z Kaplicy cmentarza rakowickiego w Krakowie.

O czem zawiadamiają

Żona, dzieci, siostry, synowa, zięciowie i wnuki.

Tajemnica nieszczęsnego statku.

Helsingfors (PAT.). Fale wyrzuciły na brzeg fiński w okolicach Virolahty **szczątki okrętu i kabiny radjowej oraz zwłoki mężczyzny i kobiety.** Ustalono na podstawie znalezionego pasa ratunkowego, iż są to szczątki statku **„Lauritis",** sprzedanego na wiosnę ub. r. **przez Finlandję Rosji sowieckiej.** Statek załadowany żytem musiał zatonąć, gdyż załoga nie zdążyła nawet nadać sygnału alarmowego. Przypuszczają, że katastrofa **nastąpiła podczas gęstej mgły** z powodu zderzenia się z innym okrętem.

——ooo——

Warszawa, 3. 1. (Telef.). Ukazało się obwieszczenie ministra rolnictwa, oglaszające **jednolity tekst ustawy o wykupie gruntów,** podlegających ustawie o chronie drobnych dzierżawców rolnych.

Dwugodzinna konferencja na Zamku.

Warszawa, 3. 1. (Telef.) Dziś w godzinach wieczornych odbyło się pierwsze **posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów,** które nosiło charakter ściśle **sprawozdawczy.** Rządowi chodziło o zorjentowanie się, jakie wyniki dały dotychczasowe zarządzenia i co należy uczynić, ażeby je usprawnić.

W kołach politycznych **dużą sensację wywołała wiadomość o odbytej na Zamku dwugodzinnej konferencji trzech.** Konferencje te stały się poniekąd zwyczajową instytucją. Za rządów premjera Kościałkowskiego konferencja taka odbyła się po raz pierwszy, jakkolwiek min. Beck bywał na Zamku kilkakrotnie i jakkolwiek przed wyjazdem do Genewy w połowie grudnia **P. Prezydent przyjął p. min. Becka w obecności p. premjera.** O czem mówiono, wiedzą tylko uczestnicy konferencji. **Sam** jednak fakt odbycia konferencji oraz **okoliczność,** że za tydzień niespełna, to jest 8 bm. **minister** Beck ma w Sejmie wygłosić **exposé** wskazują, że **konferencja zamkowa jest wydarzeniem wielkiej wagi politycznej.**

Dużą wagę zwróciła na siebie również **konferencja rektorów szkół wyższych. Była to** pierwsza konferencja rektorów za **ministra** Świętosławskiego. Omawiano aktualne **zagadnienia,** jak utrzymanie porządku na **wyższych uczelniach,** sprawę niedostatku wśród **młodzieży** akademickiej i t. d. Najbardziej **interesującemi** jednak były debaty na temat **konsekwencyj wprowadzenia nowej ustawy akademickiej.**

Uposażenie pracowników samorządu.

Warszawa, 3. stycznia. (Telef.). Sprawa wysokości **uposażeń pracowników samorządowych** została ostatecznie wyjaśniona na konferencji w Min. Spr. Wewn., w czasie której wicemin. **Korsak** wyjaśnił delegatom urzędników, że obecna wysokość uposażeń pracowników samorządowych **będzie utrzymana.** Pracownicy zostaną zaliczeni do najbliższej grupy uposażeniowej podług norm z przed 1 grudnia 1935 roku. Różnice wynikające z przesunięcia **otrzymają pracownicy w postaci dodatku wyrównawczego.** W ten sposób obliczona wysokość uposażenia będzie zmniejszona o kwotę specjalnego podatku od wynagrodzeń, ustalonego na czas dwu lat w jednym z dekretów oszczędnościowych. Co się tyczy pracowników **kontraktowych,** to ich uposażenia będą regulowane osobnemi umowami. — Ewentualne zmniejszenie tych wynagrodzeń będzie dopuszczalne jedynie za wymówieniem, przewidzianem ustawowo. Do 1 kwietnia, to jest do końca bieżącego roku budżetowego kwoty podatku specjalnego, ściąganego od pracowników samorządowych, wpływać będą do skarbu państwa, a po tym czasie do kas samorządów. Oszczędność roczna samorządów z tego tytułu wyniesie około 15 miljonów zł.

——ooOoo——

Obniżenie taryfy kolejowej.

Warszawa, 3. 1. (Telef.). **Pomimo dużej trudności przygotowania na czas olbrzymiej ilości nowych biletów kolejowych, taryfa osobowa z nowemi stawkami weszła w życie od 1 stycznia. Reforma tegoroczna w zakresie taryf osobowych jest uzupełnieniem reformy noworocznej z 1934 roku, która objęła tylko odległości większe. Pozycje taryfy przewozu osób uległy obniżeniu razem o 25% we wszystkich odległościach przewoźnych.**

——oOo——

Jak się prowadzi zakupy rolnicze?

Warszawa, 3. 1. (Telef.) Organizacje rolnicze otrzymały z województwa białostockiego **skargi na sposób przeprowadzania skupu trzody chlewnej na wywóz do Niemiec.** Izba białostocka powierzyła skup nierogacizny lokalnej firmie Sair i rozesłała odpowiedni okólnik do wydziałów powiatowych. Do miasteczka Zelwa na pierwszy skup dostarczono ponad 1.000 sztuk nierogacizny. Niektórzy chłopi przybyli z odległości 70 km. Delegaci firmy „Sair" zakupili **zaledwie 24 sztuki i oświadczyli, że na zakup większej ilości świń nie mają pieniędzy.** Wśród chłopów wynikło wzburzenie a sytuacja stała się poważną. Władze samorządowe wezwały **na pomoc przedstawicieli rzeźni spółdzielczej** w Wołkowysku, która zakupiła znaczniejszą ilość trzody. Targ trwał do późnej nocy i **liczne transakcje doszły do skutku na kredyt.**

Marsz studentów chińskich.

Pekin, (PAT). Nastrój wśród studentów chińskich przeciwko ruchowi autonomistycznemu w Chinach półn. wzrasta coraz bardziej. Grupa 200 studentów postanowiła udać się do Nankinu, ażeby zaprotestować wobec rządu przeciwko temu ruchowi i prosić rząd, by przeciwstawił się agresji zagranicznej. Studenci ci złożyli uroczystą przysięgę, że dotrą do stolicy, albo umrą. Studenci ci maszerują wzdłuż linji kolejowej Tsietsin—Nankin i towarzyszy im 5 samochodów ciężarowych z żywnością. Mają oni do przebycia 625 klm.

ZJAZD NAUCZYCIELSKI.

Warszawa, 3. 1. (Telef.). Na poniedziałek Zw. Nauczycielstwa Polskiego zwołał do Warszawy **zjazd swych delegatów celem omówienia spra wzawodowych i położenia** w szkolnictwie.

PRACE KOBIET I MŁODOCIANYCH.

Warszawa, 3. 1. (Telef.) W dn. 27 kwietnia wejdą w życie **przepisy o pracy młodocianych i kobiet.** Organizacje gospodarcze podejmują akcję, mającą na celu uświadomienie pracodawców co do robót przy których **kobiety i młodociani nie mogą być zatrudnieni.** Młodocianym w rozumieniu ustawy są osoby płci obojga w wieku od lat 15 do 18.

— — — * — — —

SADY NA WSCHODZIE USZKODZONE.

Warszawa, 3. 1. (Telef.) Wskutek wahań temperatury w czasie tegorocznej zimy **ucierpiały nieco drzewa owocowe w sadach** zwłaszcza na kresach wschodnich.

——ooo——

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3. 1. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 89.25, Holandja 359.50, Kopenhaga 116.65, Londyn 26.13, **Nowy Jork 5.30,** Oslo 131.20, Paryż 35.01. Praga 21.97, Szwajcarja 172.25, Sztokholm 134.75, Berlin 113.45, Madryt 72.60. Obroty dewizami większe niż średnie, **tendencja mocniejsza.** Prywatnie dolar 5.30, rubel złoty 4.75, dolar złoty 8.98, marka niemiecka 122.50, funt szterlingów 26.14.

Papiery procentowe: stabilizacyjna 64.50, inwestycyjna 111.30, dolarowa 52.70, konwersyjna 64.75, dolarowa 80.

Akcje: Bank Polski 96.50, Cukier 33.25, Węgiel 11.75. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza, dla akcyj utrzymana. Dillonowska 95, śląska 72.50, Warszawy 71.00.

Po zamknięciu kroniki.

Świat urzędniczy w obronie swych praw.

Donosiliśmy, że 5 bm. w niedzielę odbędzie się w lokalu T. U. M., Al. Krasińskiego 18, I p. o godz. 10-ej przedpołudniem **zebranie delegatów organizacyj urzędniczych** w sprawie odliczenia t. zw. „lat zaborczych". Na zebranie to zaproszeni zostali **posłowie krakowscy** oraz wicemarsz. Senatu Kwaśniewski, senator Bobrowski i wicemarsz. **Byrka ze Lwowa.**

KOMUNIKAT ŚNIEGOWY POD ZNAKIEM O.

W ogłoszonym wczoraj komunikacie śniegowym większość rubryk **wskazujących grubość** powłoki śnieżnej w różnych miejscowościach wypełniona jest cyfrą O cm. **Śniegu nigdzie niema poza Doliną Pięciu Stawów** i północnemi stokami Babiej Góry, Pilska itd.

Jedynie możliwe warunki śnieżne istnieją w Dolinie Pięciu Stawów i w **grupie Czarnohory,** gdzie pokrywa śnieżna wynosi **od 18 do 50 cm.**

Komunikat zapowiada opady śnieżne na 5—9 stycznia.

J. F. PREUSSNER. 4

Mr. Dick.

Powieść.

W tem miejscu Snyder odłożył gazetę. Było to ponad jego siły czytać dalej, tembardziej, że na stoliku zjawiły się apetycznie wyglądające potrawy. Podinspektor zjadł, poczem wyszedł na ulicę. Ponieważ wieczór miał się udać do teatru, wstąpił jeszcze do fryzjera. W drzwiach, prowadzących do zakładu, zderzył się z jakimś człowiekiem. Gdy się obaj przepraszali, Snyder zdążył się przyglądnąć młodemu człowiekowi. Twarz jego przypomniała podinspektorowi kogoś, kogo niedawno musiał widzieć, ale w żaden sposób nie mógł sobie przypomnieć jego nazwiska. Pchnięty zawodowym impulsem zagaił rozmowę.

— Holla — zawołał, wyciągając rękę — dawno my się nie widzieli...

Widział doskonale, że tamten zakłopotał się. Potrząsał prawicę podinspektora, ale bez przekonania.

— Kiedy to ostatni raz widzieliśmy się — informował się serdecznie Snyder — zdaje się, było to...

— Zdaje się nigdy, sir — uśmiechnął się młody człowiek. Pan wybaczy moją szczerość, ale jestem poraz pierwszy w metropolji. Jestem Dick Watson, z Kanady...

— A więc pomyłka — zaśmiał się, jakby uradowany Snyder. Przykro mi, że pana nie zatrzymałem. Panu się pewnie spieszy?

— Nic pilnego — mówił wesoło młody człowiek. Jestem troszeczkę głodny. Szukam właśnie jakiejś przyzwoitej restauracji...

— Kilka kroków stąd — Snyder wskazał na jadłodajnię, którą dopiero co opuścił. — Jeszcze raz przepraszam...

— Nie szkodzi. Młody człowiek zdjął kapelusz i ukłonił się z wdziękiem.

Snyder z westchnieniem skierował się do wnętrza. Poraz pierwszy omylił się. To go trochę bolało, ale wspomnienie tego młodego człowieka równoważyło przykrość. Podobał mu się ten, dobrze ułożony, młodzieniec. Snyder miał słabość do młodzieży. Najprawdopodobniej dlatego, że był kawalerem, starym kawalerem.

Usiadł na krześle i zanurzył się w wspomnieniach przeszłości. Ale też, ilekroć poddawał się zabiegom upiększającym, ogarniała go senność, która pochłaniała wszystko. Niewiele nawet z tego zrozumiał, co do niego mówił fryzjer. Dopiero głośniej wymówione zdanie dotarło do jego świadomości.

— Może jednak zgolić wąsy, sir? — pytał fryzjer — prawdę powiedziawszy wąsy wychodzą z mody...

— Wąsy?! — Podinspektor zdumiał się. Snyder bez wąsów? Chyba cały Londyn wołałby za nim: Snyder, oddaj wąsy! Doprawdy ten golibroda zwarjował!

— Przed chwilą namówiłem jednego pana, aby zgolił nietylko wąsy, ale i brodę. Powiedziałem: Czy to ładnie straszyć ładne kobiety brzydką brodą? A może się zdarzyć, że pańska dama nie będzie znosiła brody. Ja wiem, że to kłuje. I co pan powie... Ależ na Boga, byłbym pana zarżnął!

Okrzyk fryzjera był w pełni usprawiedliwiony, gdyż podinspektor zerwał się z fotelu, jak piłka.

— Byłby mnie pan zarżnął, co? — burknął, pocierając skaleczone miejsce. — Czy to był ten młody człowiek, którego minąłem w drzwiach? Ten sam?!

Nim fryzjer ochłonął z jednego ataku zdumienia, wpadł w drugi. Bowiem klient porwał kapelusz i wybiegł, jakby się paliło.

— Pan nie zapłacił! — krzyknął za nim fryzjer, ale te słowa nie doszły do podinspektora. W tej chwili był już w drzwiach prowadzących do restauracji. Niewielka sala była o tej porze niemal pusta. Dwie samotne pary szeptały na podwyższeniu. Do podinspektora zbliżył się kelner.

— Nie było tutaj młodego człowieka — zapytał podinspektor. — Wysoki brunet, przystojny, świeżo ostrzyżony...

— Nie zapłacił za strzyżenie? — informował się kelner. — A to łajdak. U nas takie rzeczy nie zdarzają się.

Podinspektor machnął ręką i wrócił na ulicę.

Fryzjer akurat rozwiązywał dręczącą go zagadkę, dlaczego klient uciekł w takim popłochu, gdy drzwi się otworzyły i w progu stanął uciekinier.

— Myślałem, że pan nie powróci — rzekł radośnie fryzjer — a trzeba wiedzieć panu, że zapomniał pan rękawiczek. Wartają one conajmniej cztery szylingi...

Podinspektor nie był w ciemię bity. Przejrzał cnotliwego golibrodę na wylot.

— Nie zapłaciłem, co? — rzekł zgryźliwie, rzecz do odrobienia. Teraz proszę mi powiedzieć, co pan zrobił z włosami tego jegomościa, który ostrzygł sobie brodę i wąsy?

Fryzjer spojrzał podejrzliwie na podinspektora. Czy przypadkiem nie miał do czynienia z warjatem?

— Są w koszyku — rzekł łagodnie — może pan potrzebuje ehm... ehm...

Patrzył na grubego człowieka, pochylonego nad koszykiem ze strachem. Napewno warjat — myślał, oglądając się na drzwi prowadzące na ulicę.

Podinspektor wybrał pęk włosów, starannie go zapakował, poczem popatrzył surowo na fryzjera.

— Ani słowa o tem — rzekł dobitnie, nakładając kapelusz.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Hiszpański premjer Walladares



po ustąpieniu rządu został powtórnie obarczony misją zestawienia gabinetu. Premjer Valladares obejmie również tekę ministra spraw wewnętrznych. Na zdjęciu widzimy premjera Valladaresa udzielającego wywiadu dziennikarzom.

Wydawca za „Głos Narodu“. Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Farka.